

Tygodnik Lokalny
12 – 18 SIERPNIA 2026 R.
nr 32/1815 rok XXXV
cena 3,00 zł w tym 5% VAT
nr indeksu 355089 • http://www.ct.jaworzno.pl
Tytuł pojawił się w roku 1798

ABY NASZE MIASTO BYŁO LEPSZE
CO TYDZIEŃ

Trochę na to poczekamy

Najpierw inwestycja PKP, a potem remont Bukowskiej. Jaworzno nie wyremontuje ulicy do granic z Bukownem, dopóki PKP nie wybuduje nowej łącznicy kolejowej, bo nowo wylany asfalt musiałby zostać zniszczony. Urząd miejski przyznaje, że potrzebna będzie poprawa nośności wiaduktów, które mają ponad 50 lat, a znajdują się na odcinku od Sosiny w kierunku granicy z Bukownem.



W związku z remontem drogi od granicy Jaworzna w stronę Bukowna, którą realizuje powiat olkuski, otrzymujemy pytania o remont ulicy Bukowskiej i budowę przy niej ścieżek rowerowych po stronie naszego miasta, w kierunku Sosiny. Wysłaliśmy pytania zarówno do MZDiM jak i do UM w Jaworznie, aby się dowiedzieć, czy miasto planuje remont drogi na całym odcinku od granicy z Bukownem do Sosiny i budowę ścieżki rowerowej/rowerowo-pieszej, a jeśli tak, to kiedy? **cd. na str. 6**

Będzie szlaban

Zmiany na parkingu Urzędu Miejskiego w Jaworznie – pojawiły się szlabany i nowe zasady parkowania. Część parkingu została wydzielona dla pracowników magistratu i będzie oddzielona szlabanami, a parking przed urzędem ma być dostępny tylko dla klientów. Jak zmiany oceniają mieszkańcy? Czy będzie łatwiej znaleźć miejsce?

W godzinach pracy urzędu znalezienie wolnego miejsca często nie było łatwe. Teraz miasto zdecydowało się wprowadzić zmiany i rozdzielić parking dla pracowników i klientów. Czy zmiany wyjdą na dobre?


Szlaban jest już zamontowany, ale będzie działał od września (fot. Weronika Palka)

Maksymalnie dwie godziny przed urzędem

Na początku tego tygodnia na parkingu przy urzędzie miejskim przy ul. Grunwaldzkiej 33 pojawiło się nowe oznakowanie. Postój przed głównym budynkiem magistratu jest teraz możliwy maksymalnie przez 2 godziny.

Wcześniej połowa parkingu nie była objęta ograniczeniami czasowymi, a na drugiej części znajdowało się 12 miejsc z możliwością postoju do 60 minut. Pojawiały się jednak głosy, że ograniczenie to nie było egzekwowane, a samochody stały tam znacznie dłużej. Teraz ma się to zmienić. Według zapowiedzi miasta, nad przestrzeganiem nowych zasad ma czuwać straż miejska.

Po zamontowaniu nowego oznakowania na parkingu przed magistratem, od razu zrobiło się więcej wolnych miejsc. Ze zdziwieniem reagują również kierowcy, ponieważ wcześniej znalezienie go w tej lokalizacji często było dużym problemem.

– Jestem zdziwiony, że od razu znalazłem wolne miejsce. Wcześniej był z tym bardzo duży problem – mówi pan Wojciech.

– Wydaje mi się, że łatwo jest znaleźć wolne miejsce. Za każdym razem jak przyjeżdżam, to nie mam z tym problemu – jest zdania pan Radosław.

Parking tylko dla pracowników urzędu

Mieszkańcy załatwiający sprawy w urzędzie nie będą mogli natomiast korzystać z parkingu od strony ulic Górniczej i Zacisze. Pojawiły się tam dwa szlabany, które oddzielą tę część terenu. Parking zostanie przeznaczony wyłącznie dla pracowników magistratu. Szlabany jeszcze nie działają, jednak zgodnie z zapowiedzią miasta, nowe zasady mają zacząć obowiązywać od września.

Za montaż dwóch automatycznych szlabanów, wraz z pracami potrzebnymi do ich uruchomienia, miasto zapłaciło blisko 70 tys. zł. Jeden znajduje się od strony głównego parkingu urzędu, a drugi od strony ul. Górniczej.

cd. na str. 2

Plac zabaw bez barier

Plac zabaw dla każdego dziecka, bez względu na bariery i sprawność fizyczną? Z takim pomysłem wychodzą do mieszkańców Robert Woźniak i Patryk Dziuban. Chcą, aby w Szczakowej powstał integracyjny plac zabaw.

Pomysł został zgłoszony do Jaworznickiego Budżetu Obywatelskiego na 2027 rok. Projekt przeszedł już ocenę formalną i merytoryczną, a następnie został zakwalifikowany do etapu głosowania.

ISSN 1232-2008
9 771232 200001 32


Park Kolejarzy w Szczakowej – miejsce planowanego zadania

Pierwszy taki plac zabaw w Jaworznie

Integracyjny plac zabaw znalazł się na liście projektów pod numerem 10. Miałby powstać w Parku Kolejarzy w Szczakowej, pomiędzy ulicami Kolejarzy, Kilińskiego, Parkową i Daszyńskiego, tuż obok fontanny. **cd. na str. 2**

Rozpoczną prace od nowego parkingu

Miasto Jaworzno oficjalnie przekazało teren pod pierwszy etap przebudowy terenu przy dworcu PKP Jaworzno-Szczakowa. Na przełomie sierpnia i września mają rozpocząć się pierwsze prace związane z budową centrum przesiadkowego. W rejonie dworca zostanie wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu.



Wykonawcą inwestycji jest firma Instbud z Gdowa. Na początku prowadzone będą roboty przygotowawcze oraz budowa kanalizacji deszczowej pod nowy parking pomiędzy ul. Kolejarzy a linią kolejową. Dokładny termin zmian w organizacji ruchu oraz ich zakres ma zostać podany w późniejszym terminie.

Parking na około 100 samochodów

Inwestycja została podzielona na trzy główne części. Pierwsza obejmuje budowę parkingu park&ride na około 100 samochodów pomiędzy ul. Kolejarzy a torami kolejowymi.

Kolejne etapy to przebudowa placu przed dworcem oraz ul. Jagiellońskiej. Poszczególne prace mają być prowadzone równolegle.

Łącznie przebudową objęty zostanie teren o powierzchni około 18,6 tys. mkw. Oprócz dróg i parkingów zmieni się także przestrzeń bezpośrednio przed dworcem oraz tereny zielone.

Powstanie centrum przesiadkowe

W ramach inwestycji powstanie miejsce obsługi pasażerów o powierzchni około 100 m2. Zaplanowano w nim toalety, w tym przystosowaną dla osób z niepełnosprawnościami, pomieszczenie techniczne oraz zaplecze dla kierowców autobusów.

cd. na str. 3

eprasa.pl 8eedabff35

17 września rozpocznie się głosowanie w tegorocznej edycji JBO

Dokończenie ze str. 1

Plac zabaw bez barier

– Tu kiedyś znajdował się plac zabaw i przy rozmowach z **Robertem Woźniakiem**, kiedy rozmawialiśmy w ogóle o wzięciu udziału w projekcie, to miałem pomysł zwykłego placu zabaw. To Robert wpadł na pomysł, żeby to był jednak integracyjny plac zabaw, ponieważ miał wcześniej upatrzone gdzieś miejsce oraz chciał zrobić plac sensoryczny dla dzieciaków właśnie z niepełnosprawnościami – mówi **Patryk Dziuban**.

Według pomysłodawców byłby to pierwszy taki plac zabaw w Jaworznie. Z przygotowanej przestrzeni mogłyby korzystać wszystkie dzieci, także te z niepełnosprawnościami i ograniczeniami ruchowymi.



Robert Woźniak i Patryk Dziuban

Karuzela, zjeżdżalnia i elementy sensoryczne

Projekt zakłada montaż urządzeń dostosowanych do różnych potrzeb oraz wykonanie bezpiecznej nawierzchni i infrastruktury towarzyszącej.

– Będzie między innymi karuzela integracyjna, która będzie miała dwa miejsca wózkowe plus dwa miejsca dla osób niewózkowych. Będziemy mieli tutaj platformę też dla osób wózkowych. Zjeżdżalnia, która będzie odpowiednio szeroka, żeby mogli z niej korzystać opiekunowie wraz z dziećmi niepełnosprawnymi. W urządzeniu wielofunkcyjnym przewidujemy piaskownicę, która będzie dostępna z poziomu wózka inwalidzkiego i będzie można na niej wjeżdżać na platformę bez żadnych barier architektonicznych – mówi Robert Woźniak.

> Głosowanie na wszystkie projekty w ramach JBO 2027 rozpocznie się 17 sierpnia i potrwa do 7 września.

– Chcemy, aby w parku były także elementy sensoryczne, ponieważ pierwszy projekt, który miał się ziścić na Podłężu, przewidywał takie elementy i chcemy je tutaj też zawrzeć. Zatem oprócz zabawek dla dzieci sprawnych oraz niepełnosprawnych, będziemy chcieli, aby znalazły się też elementy sensoryczne, z których dzieci będą mogły korzystać – dodaje Patryk.

Mieszkańcy popierają pomysł

To mogłaby być kolejna inwestycja w Szczakowej, która z pewnością zmieniłaby dzielnicę na lepszą.

– Bardzo dobry pomysł. Jestem za – mówi mieszkanka.

– Oczywiście, jak najbardziej. Dla dzieci to zawsze jest przydatne. A tu też są takie dzieci [z niepełnosprawnościami – przyp. red.] ze Szczakowej. Myślę, że to dobry pomysł – dodaje inna.

Szacunkowy koszt realizacji inwestycji wynosi ponad milion złotych. Głosowanie na wszystkie projekty w ramach JBO 2027 rozpocznie się 17 sierpnia i potrwa do 7 września.

– Zachęcamy wszystkich mieszkańców Szczakowej i nie tylko do głosowania na projekt numer 10, projekt mój i Patryka Dziubana, który jest projektem dla osób z niepełnosprawnościami, osób sprawnych, czyli jest to projekt integracyjnego placu zabaw dla wszystkich – mówi Robert Woźniak.

Weronika Palka

Dokończenie ze str. 1

Będzie szlaban

Czy teraz będzie łatwiej zaparkować?

Czy taki podział zdaniem mieszkańców ułatwi znalezienie miejsca parkingowego przy załatwieniu sprawy w urzędzie? Zdania są podzielone.

– Myślę, że się nie pomieścimy, szczególnie w godzinach szczytowych albo w te czwartki, kiedy urząd jest dłużej otwarty. Wtedy może być problem – stwierdza pan Dawid.

– Wydaje mi się, że na pewno będzie lepiej. Widzę w tym rozwiązaniu jakąś poprawę – mówi pan Wojciech

– W niczym nie pomoże. Parkowały tu osoby, które mieszkają przy ulicy Zacisze. Gdzie teraz zostawią samochód? – zastanawia się pan Ireneusz.

Na wprost głównego wejścia do budynku wciąż pozostanie pięć miejsc dla pracowników urzędu z odpowiednim zezwoleniem. Mieszańcy, którzy przyjadą pod magistrat, będą mieli do dyspozycji 27 miejsc parkingowych w tym dwa dla osób z niepełnosprawnościami.



Teraz przed urzędem można będzie zaparkować na 2 godziny.

Czy nowy system parkingowy się sprawdzi? O tym przekonamy się już wkrótce.

Weronika Palka

Ulica Mickiewicza od.Nowa. Kostka rozlatuje się i zagraża



Kostki wypadają z jezdni, a w nawierzchni tworzą się dziury i zagłębienia. Stan ulicy Mickiewicza w Jaworznie znowu się pogorszył. Doraźne naprawy pomagają tylko na jakiś czas, a problem wraca.

Na części ulicy Mickiewicza trudno dziś znaleźć dłuższy odcinek równej nawierzchni. Kostka miejscami faluje, zapada się i wypada. Luźne elementy leżą później na jezdni albo przy poboczu. Kierowcy zamiast normalnie przejechać ulicą, starają się omijają kolejne nierówności.

Rozwalona kostka na ul. Mickiewicza

Ulicą Mickiewicza codziennie przejeżdża wiele samochodów osobowych, a także autobusy komunikacji miejskiej. Pod ciężarem pojazdów kolejne kostki mogą zacząć się luzować i wypadać. Taki wyrzucony element spod koła może stanowić poważne zagrożenie, nie tylko uszkodzić zaparkowany samochód, a w najgorszym przypadku uderzyć przechodnia.

Nie najlepiej wygląda również studzienka przy skrzyżowaniu z ulicą Farną. Była już wielokrotnie poprawiana, a dziś ponownie jest zapadnięta. Do tego znowu jest zapchana i niedrożna.

Ile razy można poprawiać tę samą nawierzchnię?

Ulica nie sprawia tylko problemów kierowcom, ale też miastu, bo nawierzchnia jest regularnie naprawiana. Drogowcy zabezpieczają uszkodzone miejsca i uzupełniają szczeliny. Mija trochę czasu i sytuacja się powtarza. Kolejna kostka wypada, pojawia się następne zagłębienie i potrzebna jest kolejna naprawa. Doraźne prace nie dają więc trwałego efektu.

Podobnie było z dolnym fragmentem tej ulicy. Tam jednak ostatecznie zrezygnowano z brukowej nawierzchni. W jej miejscu we wrześniu 2024 roku pojawił się asfalt.

Pytanie nie brzmi już tylko, kiedy na ulicy Mickiewicza pojawi się ponownie ekipa naprawcza. Ważniejsze jest to, czy miasto zdecyduje się końcu rozwiązać ten problem raz na zawsze.

Weronika Palka

Blog: Chłodnym okiem na miejski beton

Spacer po centrum miasta, w towarzystwie dawnych mieszkańców czy gości z zewnątrz, ma w sobie coś z dobrze wyreżyserowanego spektaklu. Efekt „wow” pojawia się naturalnie. Jaworzno w ostatnich latach przeszło transformację, której nie sposób odmówić odwagi – odnowione kamienice, przemyślana infrastruktura czy kameralne rynki w dzielnicach budują wizerunek miejsca nowoczesnego.

Jeśli szukać dowodu na sukces tej wizji, są nim niewątpliwie planty. Zazieleniły się dokładnie tak, jak obiecywano, tworząc w upalne dni oazę faktycznego cienia i spokoju. To przestrzeń, która broni się sama. Nawet gdyby odjąć z tego równania wodny plac zabaw – instalację efektowną, lecz kosztowną w utrzymaniu i użytkowaną zaledwie przez kilka miesięcy w roku, gdzie podobny rezultat dałaby klasyczna fontanna – planty pozostają bezsprzecznym sukcesem.

Jednak temperatura zachwytu wyraźnie spada, gdy krok kierujemy w stronę ścisłego rynku.

Spokojna obserwacja ulicy Mickiewicza przynosi wniosek cokolwiek melancholijny: tutejsza kostka brukowa stała się symbolem wiecznego powrotu. Naprawiana bez końca, układa się na nowo tylko po to, by po najbliższej zimie znów ulec destrukcji. Podobnie sytuacja wygląda w okolicach muzeum, gdzie relatywnie świeża nawierzchnia kruszy się, a jej podbudowa ustępuje pod stopami. Dzieła zniszczenia dopełnia woda – ta chlapiąca z fontann oraz ta wypływająca z wielkich donic, wypłukująca spoiwo i zostawiająca na betonie brzydkie zacieki. W tym krajobrazie jedynym w pełni funkcjonalnym elementem pozostają drewniane ławki.

Największą zagadką architektoniczną Rynku pozostaje jednak strefa od strony kościoła. Potężne donice i skalniaki zajmują cenny teren, nie oferując w zamian ani cienia, ani wartości użytkowej. Kiedy w sieci pojawiła się wizualizacja wygenerowana przez AI, pokazująca w tym miejscu zwykłe, żywe drzewa posadzone w gruncie, entuzjazm mieszkańców był jednoznaczny. Nawet zwykły trawnik oddałby ludziom przestrzeń, której dziś betonowa forma ich pozbawiła.

Nie trzeba wznosić głośnych okrzyków ani ulegać skrajnym emocjom. Wystarczy chłodna kalkulacja i odrobina cywilnej odwagi, by przyznać, że pewne rozwiązania po prostu się nie sprawdziły. Usunięcie betonowych donic i wprowadzenie w ich miejsce prawdziwej zieleni byłoby dojrzałym gestem ze strony gospodarzy miasta.

Póki co pozostaje nam ze spokojem przyglądać się przygotowaniom do kolejnego, rytualnego już remontu nawierzchni. A projektantom i wykonawcom tej ciągnącej się epopei brukarskiej wypada bez zbędnych emocji przyznać nagrodę specjalną: Złotą Kostkę Brukową. Pustą w środku, niestabilną, ale za to wyjątkowo kosztowną.

Franciszek Matysik

eprasa.pl 8eedabff35

kolejna sesja rady miasta odbędzie sie 27 sierpnia

Finansowanie nie było korzystne

Jaworzno było na podstawowej liście do dofinansowania budowy wiaduktu przy ul. Batorego, ale miasto zrezygnowało, bo zaproponowany wariant finansowania był, według urzędu, niekorzystny. Nie składano też wniosku do drugiego naboru.



Mieszkańcy i kierowcy są za tym, aby zamiast rogatek, wybudować wiadukt kolejowy (fot. Patrycja Koprzak)

W ciągu około 30 minut w godzinach porannych, szlabany zamykały się kilkukrotnie, aby torami mogły przejechać pociągi dalekobieżne, lokomotywy jak i pociągi kursujące pomiędzy Krakowem a Katowicami.

Kierowcy i mieszkańcy Góry Piasku wiedzą, że wiadukt w tym miejscu jest potrzebny – opowiedzieli się za tym rozwiązaniem podczas konsultacji społecznych. W większości byli za wybudowaniem wiaduktu nad torami kolejowymi, które obecnie przecinają ulicę Stefana Batorego.

Zapowiedzi sprzed ponad roku

W marcu 2025 roku jaworznicki urząd miejski zapowiedział ważną inwestycję, która miała rozwiązać problem niebezpiecznych przejazdów i zatorów powodowanych przez ruch kolejowy. Pisano wówczas, że na ulicy Stefana Batorego powstanie nowoczesny wiadukt drogowy nad liniami kolejowymi wraz z trasą pieszo-rowerową. Miało to być nie tylko ułatwienie dla kierowców, ale także pieszych i komunikacji miejskiej. Na zlecenie miasta program funkcjonalno-użytkowy opracowała firma Vegmar Pro Sp. z o.o.

– Planowana przebudowa ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i kolejowym, skrócenie czasu przejazdu przez tory oraz poprawę przepustowości linii kolejowej. Obecnie istniejące przejazdy drogowo-kolejowe stanowią punkt kolizyjny, który generuje zatory i utrudnienia zarówno dla kierowców, jak i pieszych oraz rowerzystów. Aby poprawić sytuację, zaproponowano budowę wiaduktu nad linią kolejową i drogami dojazdowymi. Nowa konstrukcja umożliwi bezkolizyjny przejazd pojazdów, bezpieczne przejście dla pieszych oraz przejazd rowerzystów, a także poprawi funkcjonowanie komunikacji miejskiej. Przebudowa ul. Stefana Batorego zostanie zrealizowana w systemie „zaprojektuj i wybuduj”, zgodnie z ustawą Prawo Zamówień Publicznych. Oznacza to, że wykonawca będzie odpowiedzialny zarówno za opracowanie projektu, jak i za jego realizację. Zakres inwestycji obejmie m.in.: rozbiórkę istniejących przejazdów kolejowych oraz ich infrastruktury, zabezpieczenie ruchu kolejowego na czas prac budowlanych, usunięcie kolizji z istniejącą infrastrukturą, budowę wiaduktu drogowego z ciągiem pieszo-rowerowym nad linią kolejową nr 134 i łącznicą L667, przebudowę dróg dojazdowych, budowę systemu odwodnienia, instalację nowego oświetlenia drogowego – to fragment artykułu ze stronu UM w Jaworznie.

Podczas spotkania konsultacyjnego, które odbyło się w drugiej połowie marca 2025 roku, kierownik wydziału inwestycji miejskich, **Andrzej Kramarz**, zapewniał, że konstrukcja wiaduktu zostanie wykonana z przęseł bez dylatacji. Pozwoli to uniknąć nadmiernego hałasu.

Nabór, lista podstawowa, a potem…

Spółka PKP PLK SA ogłosiła nabór do projektu „Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach kolejowo-drogowych, w tym ich przebudowa na skrzyżowania dwupoziomowe”. Jego pierwszy etap zakończył się 5 lutego 2025 roku. To właśnie w tym naborze startowało Jaworzno i znalazło się na liście podstawowej (stan na 8 lipca 2025 roku). Pisaliśmy o tym w artykule „Jaworzno otrzyma dofinansowania na budowę wiaduktu kolejowego na ulicy Stefana Batorego”.

Patrząc teraz na listy rankingowe w ramach etapu I (stan na dzień 2 czerwca 2026 roku), okazuje się, że wniosek Jaworzna znajduje się na liście wniosków niezakwalifikowanych. Nie ma też Jaworzna wśród samorządów, które zgłaszały wnioski w ramach drugiego etapu, a lista rankingowa jest opublikowana ze stanem na 22 czerwca 2026 roku.

Niekorzystny wariant finansowy i zmiana priorytetów

Jak poinformowała nas **Katarzyna Sikora**, kierownik referatu prasowego UM w Jaworznie, „po sporządzeniu programu funkcjonalno-użytkowego opracowano wstępne zestawienie kosztów realizacji inwestycji, z którego wynika, że szacunkowy koszt zadania przekracza 36 mln zł, przy maksymalnym możliwym dofinansowaniu ze środków PKP PLK SA w wysokości 16 459 221,72 zł”. Dalej czytamy, że wówczas priorytetem była realizacja innych dróg.

– W związku z koniecznością zabezpieczenia znacznego wkładu własnego oraz realizacją innych strategicznych zadań inwestycyjnych – dróg – z udziałem finansowym Gminy Miasta Jaworzna, podjęto na tamtym etapie decyzję o odstąpieniu od realizacji przedmiotowej inwestycji. W proponowanym niekorzystnym dla Gminy wariancie finansowym – czytamy dalej w odpowiedzi na nasze pytanie, dlaczego do tej pory nie rozpoczęła się budowa wiaduktu. – Przypominamy, że gmina w ramach wykonywania swoich zadań i kompetencji przygotowuje dokumentacje projektowe i techniczne na wykonanie inwestycji, oraz w celu aplikowania o środki zewnętrzne – kończy się odpowiedź.

Patrycja Koprzak

Kopalnia Sobieski zbada złoże węgla Dąb

Południowy Koncern Węglowy chce dokładniej zbadać złoże węgla Dąb, z którego w przyszłości ma korzystać Zakład Górniczy Sobieski w Jaworznie. Spółka ogłosiła przetarg na wykonanie trzech otworów badawczych sięgających nawet 650 metrów w głąb ziemi.



Szyb Grzegorz w Zakładzie Górniczym Sobieski w Jaworznie

Badania mają dostarczyć informacji potrzebnych przed planowaną eksploatacją pokładu 118 w części złoża określanej jako Dąb-Centrum. Wiertnicy wykonają trzy otwory: G-6, G-7 i G-8. Ich planowana głębokość wynosi od około 550 do 650 metrów.

Podczas wierceń pobierane będą próbki węgla i skał. Mają one pozwolić m.in. sprawdzić jakość węgla, jego wartość opałową oraz zawartość popiołu, siarki, chloru czy rtęci. Badania mają też pokazać, na jakiej dokładnie głębokości znajdują się pokłady i jak przebiegają pod ziemią.

Spółka chce również lepiej rozpoznać warunki wodne i geologiczne w tym rejonie. W tym celu powstaną trzy piezometry o głębokości około 25 metrów, które posłużą do obserwacji wód podziemnych. Sprawdzona zostanie także m.in. wytrzymałość skał oraz zawartość metanu w pokładach węgla. Wszystkie te informacje są potrzebne do przygotowania przyszłych robót górniczych i ich bezpiecznego prowadzenia.

Otwory mają powstać na terenie złoża Dąb, na gruntach zarządzanych przez Lasy Państwowe – Leśnictwo Chełmek. Po zakończeniu badań odwierty zostaną zlikwidowane, a wykonawca przygotuje dokumentację geologiczną i opinię hydrogeologiczną.

(iw)

Kolizja na światłach na Borach. Sprawcy uciekli z miejsca zdarzenia

Doprowadził do kolizji z innym samochodem i uciekł z miejsca zdarzenia. Do wypadku doszło wieczorem na Borach, na skrzyżowaniu ulic Krakowskiej, Chrzanowskiej i Tetmajera. Kierująca Kią została zabrana do szpitala, a policja ustala, kto prowadził Volkswagena.



Do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 21. Volkswagen Golf poruszał się ulicą Krakowską w kierunku Chrzanowa i chciał skręcić w ulicę Chrzanowską.

– Kierujący Volkswagenem Golfem, jadąc ulicą Krakowską w kierunku Chrzanowa, na skrzyżowaniu ulic Krakowskiej, Chrzanowskiej i Tetmajera prawdopodobnie wykonał nieprawidłowy manewr skrętu w lewo w ulicę Chrzanowską z prawego pasa. Przeciął tym samym tor jazdy prawidłowo poruszającej się Kii Sportage. W wyniku zderzenia kierująca Kią, 59-letnia mieszkanka Jaworzna, uderzyła w znak drogowy i latarnię uliczną – mówi asp. szt. **Anna Kacprzak** z Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie.

Z ustaleń policji wynika, że samochodem marki Volkswagen podróżowały dwie osoby. Po doprowadzeniu do kolizji uciekły z miejsca zdarzenia. Nie czekały ani na policję, ani nie udzieliły pomocy poszkodowanej kobiecie. 59-latka została zabrana do szpitala, jednak nie doznała poważnych obrażeń.

Volkswagen został odholowany na policyjny parking. Policja ustala teraz, kto prowadził samochód i kim była druga osoba, która znajdowała się w aucie.

Sprawą zajmuje się Wydział do spraw Wykroczeń, który będzie ustalał osoby związane z pojazdem – dodaje.

(iw)

Dokończenie ze str. 1

Rozpoczną prace od nowego parkingu

Pojawią się nowe wiaty przystankowe, stanowiska TAXI oraz miejsca do ładowania autobusów elektrycznych. Zamontowane zostaną również ławki, kosze, donice i stojaki rowerowe.

Parking park&ride ma zostać wyposażony w system zarządzania miejscami postojowymi. Przy dworcu przewidziano także stanowiska Bike&Ride dla osób, które będą chciały przesiąść się z roweru do pociągu lub autobusu.

Wartość robót budowlanych wynikająca z podpisanej umowy wynosi 20 mln 664 tys. zł. Całe zadanie realizowane jest pod nazwą „Rozwój zrównoważonej mobilności miejskiej w Jaworznie – zagospodarowanie terenu przed Dworcem PKP Jaworzno-Szczakowa”.

(iw)

eprasa.pl 8eedabff35

INFORMATOR

POLICJA

Komenda Miejska, ul. Narutowicza 1 ..... tel. 997, 47 85-25-255

STRAŻ POŻARNA

Komenda Miejska, ul. Krakowska 7..... tel. 998, 47 851-08-00

STRAŻ MIEJSKA

Straż Miejska – Plac Górników 5.....tel. 986, 32 618-16-18

POGOTOWIA

Numer alarmowy.....tel. 112
Pogotowie ratunkowe, ul. Chełmońskiego 28.....tel. 999
Pogotowie gazowe, Jaworzno, ul. Matejki 33 .....tel. 992
Pogotowie energetyczne, ul. Wojska Polskiego 2 .....tel. 991
Pogotowie wodociągowe, ul. Św. Wojciecha 34.....tel. 994
Pogotowie ciepłownicze, Al. Tysiąclecia 7 .....tel. 993
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego, ul. Krakowska 22.....tel. 32 61-81-890

URZĘDY

Urząd Miejski ul. Grunwaldzka 33 – centrala.....tel. 32 618-15-00
strona internetowa: .....www.jaworzno.pl
Miejski Rzecznik Konsumentów – Plac Górników 5.....tel. 32 61-81-777
Urząd Skarbowy, ul. Grunwaldzka 274..... tel. 32 616-54-94
Powiatowy Urząd Pracy Jaworzno, ul. Północna 9b .....tel. 32 618-19-00
Poczta Główna, ul. Pocztowa 9.....tel. 32 616-38-32
Prokuratura Rejonowa, ul. Inwalidów Wojennych 5.....tel. 32 615-57-01
Sąd Rejonowy, ul. Grunwaldzka 28.....tel. 32 758-62-00
Infolinia ZUS .....tel. 22 560 16 00

ZDROWIE

Szpital Miejski, ul. Chełmońskiego 28..... tel. 32 616-44-82, 32 317 45 11

MIEJSKIE INSTYTUCJE

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Rynek Główny 17.....tel. 32 751-91-92
Biblioteka Pedagogiczna .....tel. 32 616-26-95
Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5.....tel. 32 618-19-50
Miejskie Centrum Kultury i Sportu, ul. Grunwaldzka 80.....tel. 32 745-10-30
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS), ul. Północna 9b .....tel. 32 618-18-40

SPOŁECZNE INSTYTUCJE

Hospicjum, ul. Górniczej 30, od 8.00 do 16.00.....tel. 32 616 -74-44
Hospicjum 24h/dobę domowe.....tel. 601-51-91-02

SPOTKANIA AA

Obecnie wszystkie mitingi AA na terenie Jaworzna odbywają się na ul. Św. M. Kolbego 5 (salka przy kościele na Osiedlu Stałym) w każdy wtorek o godzinie 18.15, środę godz. 18.00 i sobotę godz. 17.00.

JAWORZNIANIE ODESZLI OD NAS

Śp. DĄBROWSKA JOANNA zmarła 06-08-2026. Żyła lat 79. Pogrzeb odbył się 10-08 na cmentarzu ciężkowickim.

Śp. WOJTYŁA KATARZYNA zmarła 05-08-2026. Żyła lat 93. Pogrzeb odbył się 10-08 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. GOLONKA JÓZEF zmarł 04-08-2026. Żył lat 75. Pogrzeb odbył się 08-08 na cmentarzu parafialnym w Jeleniu.

Śp. KOSTER ANDRZEJ zmarł 04-08-2026. Żył lat 76. Pogrzeb odbył się 08-08 na cmentarzu pechnickim.

Śp. TOMCZYK CECYLIA zmarła 04-08-2026. Żyła lat 87. Pogrzeb odbył się 10-08 na cmentarzu Parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. MAK BEATA zmarła 04-08-2026. Żyła lat 62. Pogrzeb odbył się 08-08 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. GODZISZEWSKI STANISŁAW RYSZARD zmarł 04-08-2026. Żył lat 92. Pogrzeb odbył się 08-08 na cmentarzu parafialnym Dąbrowa Narodowa.

Śp. SUCHAN Z DOMU KAMIŃSKA ALFREDA zmarła 03-08-2026. Żyła lat 74. Pogrzeb odbył się 08-08 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. KOWALSKA Z DOMU MACIEJOWSKA ZYTA zmarła 03-08-2026. Żyła lat 85. Pogrzeb odbył się 05-08 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Śp. KRYSTYNA RYGIELSKA zmarła 10.08.2026 r., żyła 76 lat. Pogrzeb odbył się 13.08.2026r. na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn

Śp. KAZIMIERA RAPACZ Z DOMU ZASTAWNIK, zmarła 10.08.2026 r. wiek 89 lat, pogrzeb odbędzie na cmentarzu parafialnym Łubowiec.

Śp. JAN GAJ zmarł 6.08.2026 r. w wieku 72 lat, pogrzeb 13.08.2026 r. na cmentarzu w Długoszynie.

Śp. MARIA GÓRALCZYK Z DOMU WĘGRZYNOWSKA zmarła 7.08.2026 r., wieku 83 lat, pogrzeb odbył się 11.08 2026 r. na cmentarzu ciężkowickim.

Śp. KAZIMIERA KRÓL zmarła 8.08 2026r, w wieku 86 lat, pogrzeb odbył się 11.08.2026r. na cmentarzu pechnickim

Śp. KATARZYNA WOJTYŁA zmarła 5.08 2026 r.,w wieku 93 lat, pogrzeb odbył się na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Andrzej Koster – wspomnienie

Jeszcze kilka dni temu był wśród nas. Dziś ze smutkiem, ale i z głębokim szacunkiem, żegnamy śp. Andrzeja Kostera. Odszedł nagle 4 sierpnia 2026 roku w wieku 76 lat, pozostawiając po sobie pustkę, którą wypełniają teraz piękne wspomnienia.



Msza św. pogrzebowa odbyła się w kaplicy Miłosierdzia Bożego na cmentarzu pechnickim

Przez lata jego głos i pióro towarzyszyły czytelnikom gazety „Co Tydzień”. Jako dziennikarz sportowy z niezwykłą pasją relacjonował sukcesy i porażki jaworznickich drużyn. Piłka nożna i boks były jego żywiołem. Dzięki Jego tekstom mieszkańcy Jaworzna żyli rytmem lokalnego sportu. Sam zresztą doskonale znał zapach murawy – w młodości, wraz z bratem Januszem, reprezentował barwy klubu Górnik Jaworzno. Do końca swoich dni potrafił godzinami opowiadać o sporcie swoim niskim, spokojnym głosem, dzieląc się ogromną wiedzą i zarażając tą miłością innych. Jeszcze przed chwilą z ożywieniem dyskutowaliśmy o zakończonych mistrzostwach świata.

Andrzej był także człowiekiem twardego, górniczego fachu. Przez lata pracował pod ziemią w dziale teletechnicznym kopalni „Komuna Paryska” (późniejszy „Jan Kanty”). Choć od dawna przebywał na emeryturze, górniczy etos pozostał w nim na zawsze. Z uśmiechem żartował, że we krwi ma poranny budzik, który codziennie zrywał go ze snu tak, jakby wciąż szedł na poranną szychtę.

Choć rzadko mówił o własnych emocjach, jego czyny i oddanie bliskim mówiły same za siebie. Rodzina była jego najcenniejszym skarbem. O żonie Marii zawsze wypowiadał się z najwyższym szacunkiem jako o dobrej i mądrej kobiecie. Córka Agnieszka i wnuk Tomasz byli jego prawdziwym oczkiem w głowie. Najlepszym dowodem na to, jak bardzo cenił bliskość innych, była galeria w jego telefonie – pełna uśmiechniętych twarzy z rodzinnych spotkań, do których wracał z wielkim wzruszeniem.

Choć 8 sierpnia pożegnaliśmy Go na cmentarzu pechnickim, Jego historia się nie kończy. Odejście Andrzeja przypomina nam, jak cenna jest każda wspólna chwila. Pozostawił po sobie trwały ślad w historii Jaworzna, w sercach kibiców, czytelników, a przede wszystkim – swojej ukochanej rodziny. Wierzymy, że Jego dziennikarska i życiowa szychta dobiegła końca, a on sam patrzy teraz na nas z góry, z właściwym sobie spokojem.

Niech odpoczywa w pokoju.

Mirosława Matysik

Ścieżka się kończy, rowerzyści jadą z samochodami

Ścieżka rowerowa kończy się na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Lipowej. Dalej rowerzyści jadą fragmentem Grunwaldzkiej i ulicą Piekarską razem z samochodami. Mieszkaniec Jaworzna apeluje, by na około 900-metrowym odcinku prowadzącym w stronę ulicy Pilota Piotra Noconia, powstała wydzielona trasa dla rowerów.

Mowa o odcinku, który miałby rozpoczynać się w rejonie sklepów Netto i Biedronka, prowadząc ulicą Piekarską wzdłuż osiedla Gigant do skrzyżowania z ulicą Pilota Piotra Noconia. Jak podkreśla mieszkaniec, to trasa często wybierana przez osoby jadące w stronę Geosfery i terenów rekreacyjnych.

Korzystają z niej nie tylko rowerzyści, ale również osoby poruszające się na hulajnogach oraz piesi. Wśród nich są mieszkańcy m.in. Podłęża, Podwala, Leopoldu oraz centrum Jaworzna.

Zdaniem mieszkańca, największym problemem ma być ruch samochodowy, szczególnie w rejonie marketów. Kierowcy często wjeżdżają i wyjeżdżają z parkingów, a rowerzyści muszą poruszać się tuż obok samochodów.

– Z tej trasy każdego dnia korzysta wiele rodzin, a także dzieci, które samodzielnie wybierają się na przejażdżki rowerowe w kierunku Geosfery. Brak wydzielonej infrastruktury rowerowej sprawia, że najmłodsi uczestnicy ruchu są szczególnie narażeni na niebezpieczne sytuacje. Regularnie pokonuję ten odcinek i wielokrotnie byłem świadkiem zdarzeń, które mogły zakończyć się poważnym wypadkiem z udziałem rowerzystów lub osób poruszających się na hulajnogach. W wielu przypadkach jedynie szybka reakcja uczestników ruchu pozwoliła uniknąć tragedii – pisze mieszkaniec.

Jego zdaniem wybudowanie około 900 metrów ścieżki pozwoliłoby przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo, ale również połączyć istniejącą infrastrukturę rowerową z trasą prowadzącą w kierunku Geosfery.

Mieszkaniec zwrócił się z apelem o uwzględnienie tej inwestycji w planach miasta. Jak podkreśla, z nowej trasy mogliby korzystać zarówno dorośli, jak i dzieci oraz osoby wybierające rower lub hulajnogę do codziennych dojazdów i rekreacji. W jakich miejscach brakuje ciągłości rowerowych tras? Poinformujcie nas.

(iw)

OGŁOSZENIA

Zakład Pogrzebowy Misja
Jaworzno ul. Sławkowska 16a
tel. 32/ 616 22 68, 032/ 751 95 92
Czynne całą dobę, bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
„KORONA" Lelko Tomasz
Kaplica Pożegnalna Bezpłatna
43-600 Jaworzno ul. Królowej Jadwigi 2
tel/fax 32/ 616 35 98, 502 298 696
Całodobowy
32/D/11

Orfeusz Całodobowe Kompleksowe
Usługi Pogrzebowe 43-603 Jaworzno
ul. Partyzantów 11 (Osiedle Stałe)
telefony całodobowe
32/ 752 60 75, 616 85 67, 600 390 300
33/D/11

Zakład Pogrzebowy Kalia
Jaworzno ul. Chełmońskiego 22
tel. 32/615 04 15
czynne całą dobę,
bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Biuro ogłoszeń przy ul. św. Barbary 7, tel. (32) 751 91 30, e-mail: biuro@ct.jaworzno.pl

Adres redakcji: „Co Tydzień”,
43-600 Jaworzno, ul. św. Barbary 7,
Red. naczelny: tel. 32 751-91-30
Wydawca: „Wydawnictwo GM” sp. z o.o.
http://www.wydawnictwogm.jaworzno.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania w nich skrótów, nadawania własnych tytułów itp.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Franciszek Matysik (red. naczelny), Mirosława Matysik, Weronika Palka, Klaudia Sedlaczek-Hebda. **Współpracownicy:** Ryszard Czerwonka, Piotr Grzegorzek, Elżbieta Bigas, Barbara Sikora, Józef Matysik, Ryszard Karkosz, Jarosław Sawiak, Patrycja Koprzak, Jerzy Nieużyła.
Biuro reklamy i ogłoszeń: Aneta Zagrodnik (kier. biura).
Korekta: Artur Ziemniak. **DTP:** Kazimierz Gruszowski.
Druk: POLSKA PRESS sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec
Nakład: poniżej 15 000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Numer zamknięto 11 sierpnia 2026 r.

eprasa.pl 8eedabff35

Reklamacja w sprawie rozliczeń ciepła w Jaworznie. Firma tłumaczy, jak działają podzielniki i głowice

Nic się nie zmieniło, a opłata wyższa

Skoki opłat za ogrzewanie, brak stanu poprzedniego na kartach; z takimi uwagami mieszkańcy jednego z lokali należących do MZNK wysłali reklamację. Jedną z głównych przyczyn złożenia przez mieszkańców reklamacji były duże wahania w rocznym zużyciu ciepła w tych samych lokalach, sięgające nawet kilkudziesięciu razy przy niezmienionych warunkach eksploatacji. Wniosek zawierał pytanie o mechanizmy kontrolne stosowane wobec firmy rozliczającej oraz poprawność odczytów.



Przedstawiciel MZNK w Jaworznie wyjaśnia, że w przypadku tej nieruchomości, bezpośrednie zarządzanie sprawuje zewnętrzny zarządca, z którym wspólnota mieszkaniowa podpisała umowę. To zarządca nadzoruje obieg dokumentów i współpracuje z wybraną przez wspólnotę firmą rozliczeniową.

– MZNK w Jaworznie nie przeprowadza kontroli poprawności danego rozliczenia w zakresie zużycia energii dla potrzeb c.o., jeżeli nie zawnioskuje o taką okoliczność zainteresowana osoba – odpowiada pracownik MZNK

Trzeba pytać zarządcę

Urzędnicy wskazują, że każda zgłoszona reklamacja, w tym ta dotycząca roku 2025, jest przekazywana do zewnętrznego zarządcy, który po konsultacji z firmą rozliczeniową rozpatruje jej zasadność.

Mieszkańcy dopytywali również o możliwość wprowadzenia na kartach rozliczeniowych dodatkowej kolumny „Stan poprzedni" – wzorem faktur za prąd czy wodę – co ułatwiłoby samodzielną weryfikację naliczeń bez konieczności składania pism.

MZNK tłumaczy to specyfiką działania urządzeń.

– W przypadku tego rozliczenia naliczanie jednostek za dany rok kalendarzowy odbywa się od zera. Jest to odmienny system obrazowania zużycia w przeciwieństwie do metody stosowanej na przykład w licznikach zimnej wody lub energii elektrycznej – wyjaśnia przedstawiciel jednostki.

Puste lokale, opóźnienia i audyt podzielników

Kolejną wątpliwością był długi czas oczekiwania na dokumenty (rozliczenie za 2025 rok trafia do lokatorów w połowie 2026 roku, a według dokumentów jest przygotowywane w kwietniu) oraz kwestia ponoszenia kosztów za pustostany.

W odpowiedziach MZNK zaznacza, że dokumenty trafiają od zarządców do MZNK zazwyczaj między majem a czerwcem kolejnego roku kalendarzowego, natomiast koszty zużytej energii w nieobsadzonych lokalach mieszkalnych lub użytkowych ponosi wyłącznie ich właściciel. MZNK nie posiada jednak zbiorczych raportów kosztów z podziałem na puste i zamieszkane lokale dla danego bloku – takimi danymi dysponuje jedynie zarządca.

Urzędnicy podkreślają także, że sam MZNK nie jest stroną umowy z firmą rozliczającą ogrzewanie – dokument ten w imieniu Wspólnoty Mieszkaniowej zawiera zarządca nieruchomości.

MZNK wysłał reklamację do zarządcy, a ten przekazał ją firmie, której urządzenia są montowane na grzejnikach. Gdy administrator wspólnoty otrzymał odpowiedzi, przekazał je do MZNK, który odesłał je w odpowiedzi na złożoną reklamację.

> Mieszkańcy nic nie zmienili w mieszkaniu, a jak twierdzą, znacznie zwiększyło się zużycie ciepła. Jak jest rozliczane ogrzewanie w zimie i dlaczego zestawienia zużycia, wystawione w kwietniu, do mieszkańców docierają dopiero w czerwcu? Według nich skraca to znacznie czas na wyjaśnienia i składanie reklamacji.

Dlaczego na rozliczeniu brakuje „stanu poprzedniego"

Czego dowiedzieli się mieszkańcy? Firma stwierdza, że „rozliczenie wykonano prawidłowo, w oparciu o wskazania podzielników kosztów ciepła. W odpowiedzi napisano, że podzielnik zaprogramowany jest w taki sposób, który daje pewność mieszkańcowi, że otrzymane rozliczenie dotyczy ostatnich 12 miesięcy. W procesie programowania podzielnika, ustala się indywidualny dzień zakończenia okresu rozliczeniowego, który dla tego mieszkania przypadał na ostatni dzień grudnia. W rezultacie wartość zużycia zakończonego okresu rozliczeniowego zachowuje się w pamięci podzielnika po zakończeniu okresu rozliczenia i wówczas podzielnik nalicza jednostki od zera".

Podzielnik wskazuje 3 wartości. Pierwsza to aktualna wartość zużycia (liczba i symbol antenki, że urządzenie jest włączone do odczytu radiowego). Zużycie za ubiegły rok to liczba, przed którą pokazuje się symbol ołówka. Numer podzielnika zaczyna się od litery n.

Jak samemu sprawdzić poprawność działania głowic i zamówić kontrolę podzielników?

W odpowiedzi od firmy podano także, że „podzielnik nalicza jednostki w momencie, gdy temperatura grzejnika przekroczy 22,5 stopnia Celsjusza, i jednocześnie różnica temperatury wobec otoczenia wynosi 4 stopnie Celsjusza – czyli wtedy, gdy grzejnik oddaje ciepło na potrzebę ogrzania otoczenia".

Wyjaśniono także, że najlepszym narzędziem do racjonalnego i oszczędnego gospodarowania energią cieplną są termostaty grzejników.

Zadaniem zaworu grzejnikowego jest stabilizowanie temperatury powietrza w ogrzewanym pomieszczeniu na poziomie wybranym przez użytkownika. Korzystając z zaworu termostatycznego lokator ma więc możliwość gospodarować ciepłem w swoim mieszkaniu.

Jak sprawdzić, czy głowice działają poprawnie? Czy na pewno po ich całkowitym zakręceniu grzejniki nie grzeją? Oczywiście można to zrobić jedynie w sezonie grzewczym, jak wskazuje firma: „należy zakręcić głowice, spisać wszystkie trzy wartości z wyświetlacza podzielnika, a gdy następnego dnia wartości na wyświetlaczu się zwiększa, to oznacza, że głowice są niesprawne, mieszkanie nie ma kontroli nad ciepłem, które wpływa do grzejnika. W przypadku stwierdzenia niepoprawnego działania instalacji, należy zgłosić się do spółdzielni".

Firma informuje, że w każdej chwili można skontrolować podzielniki na wniosek właściciela lokalu, gdy administrator budynku wyśle takie zlecenie. Jeśli jednak kontrola nie wykaże żadnych nieprawidłowości, kosztami kontroli zostaje obciążony właściciel, najemca, zgodnie z obowiązującym cennikiem.

Patrycja Koprzak

Uwaga, oszustwo. Próby wyłudzeń pieniędzy w Jaworznie

– Mamy awarię systemu na poczcie, a musimy pani dostarczyć list z ZUS-u i banku – tak może się rozpocząć rozmowa oszusta. Porozmawiajcie z osobami starszymi w domu, ale nie tylko. Uświadomcie ich o zagrożeniu. Jaworznicka policja potwierdza, że około 10 osób zgłaszało przed tygodniem próbę oszustwa, ale z tych, którzy dzwonili, nikt na ten moment nie dał się oszukać.

Działają tak, aby ktoś zaczął wykonywać ich polecenia lub odpowiadał pod presją czasu, zanim uświadomi sobie, że to oszustwo.

– Jest awaria na poczcie, a mamy dwa ważne listy do przekazania. Jeden z ZUS-u, a drugi z banku. Proszę mi przypomnieć adres – tu może paść ulica, ale niekoniecznie z prawidłowym numerem. Pamiętajcie, nigdy nie podawajcie numeru mieszkania/domu podczas takich rozmów. Mogą pytać, w jakim banku macie oszczędności, aby przygotować kopertę z odpowiednimi danymi.

– Powiedzieli, że przyjdą w ciągu najbliższych godzin i poprosili jeszcze o podanie numeru telefonu komórkowego – relacjonuje nam próbę oszustwa jedna z osób z Jaworzna. Czerwona lampa ostrzegawcza powinna się zaświecić już podczas pytania o adres albo nazwę banku, gdzie ktoś ma oszczędności. Skoro mają dostarczyć list, to taka koperta już jest zaadresowana. To wydaje się oczywiste, ale oszuści są wyszkoleni i wiedzą, jak rozmawiać, aby wydobyć jak najwięcej informacji.

Nie od dziś wiadomo, że oszuści często korzystają ze starych książek telefonicznych, a tam oprócz imienia i nazwiska danej osoby była też nazwa ulicy.

Na telefon komórkowy zadzwonił „policjant z komendy w Jaworznie" – oczywiście była to podstawiona osoba. Poinformował, że dziś mają dużo zgłoszeń o próbie oszustwa, że ma przyjść ktoś z poczty z ważnym listem i zapytał, czy też ten starszy mężczyzna odebrał dziś taki telefon. Ta osoba potwierdziła, a wówczas oszust podający się za policjanta powiedział, że oni przygotują obstawę i będą pilnować okolic bloku, gdyby ktoś miał przyjść. W pewnym momencie dopytywał, w jakim banku ta osoba ma pieniądze lub czy ma je w domu. Jeśli w banku, to prosił o podanie danych, które pozwolą uchronić pieniądze – niby w trosce o bezpieczeństwo. Wtedy osoba zorientowała się, że to może być próba oszustwa.

Starsza osoba skontaktowała się z najbliższymi i poinformowała o tej sytuacji. Ktoś z rodziny zadzwonił na numer telefonu jaworznickiej komendy i poinformował o zaistniałej sytuacji. Wówczas usłyszał w słuchawce, że dziś to już nie pierwsze zgłoszenie w tej sprawie.

Porozmawiajcie z osobami starszymi, zwróćcie im uwagę, aby nie podawali podczas tego typu rozmów takich danych jak adres, numer telefonu, informacje o tym, gdzie trzymają oszczędności. Jeśli nie teraz, to później ktoś może zadzwonić i podszyć się na przykład pod pracownika banku. Tego typu oszuści tworzą sobie bazy danych, aby później wykorzystywać zebrane informacje przy kolejnych próbach oszustw.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 8eedabff35

w **1983** roku rozpoczęto budowę Pałacu Parlamentu w Bukareszcie

Rowerem przez świat: Rumunia, Mołdawia i … Ukraina (5)

04-05.8, Bukareszt – Katowice.







Moja rowerowa wyprawa po Rumunii, Mołdawii i Ukrainie szczęśliwie dobiegła końca. Ostatni punkt programu, czyli przejazd Flixbusem z Bukaresztu do Katowic odbył się bez przeszkód. Generalnie zaplanowaną trasę przejechałem, poza nielicznymi wyjątkami. Za to dodatkowo udało mi się spędzić 2 dni w Odessie, trzecim mieście Ukrainy. A jak wyglądały ostatnie godziny wyprawy i tym co zostanie w mojej pamięci w tekście poniżej.

4 sierpnia (wtorek) – dzień 23/24

Dziś właśnie jest ten dzień, dzień powrotu do Polski, do domu. Bilet na autobus przewoźnika Flixbus z Bukaresztu do Katowic kupiłem z miesięcznym wyprzedzeniem (4.7). Wybrałem właśnie ten dzień, bo cena była atrakcyjna, tylko 267 zł, a na trasie m.in. Debreczyn, Budapeszt, Bratysława i Ostrawa. Dobrze, że przed wyjazdem sprawdziłem moją pocztę elektroniczną, bo okazało się, że na 3 dni przed wyjazdem przewoźnik zmienił godzinę odjazdu z 5.05 na 5.55 i powiadomił mnie mejlem. Gdybym go nie przeczytał, byłby niepotrzebny stres. Podróż przebiegała bez przeszkód, a humor mi dopisywał, bo już tęskniłem za rodziną i domen po 24 dniach rozłąki.

5 sierpnia (środa) – dzień 24/24

Zgodnie z rozkładem jazdy, po 24 godzinach autokar Flixbusa o 6.00 dotarł do Katowic. Teraz tylko krótki przejazd rowerem do domu (16 km) i mogłem już świętować zakończenie 21 zagranicznej wyprawy rowerowej. A jaka ona była?

Co się udało, a co nie

Zaplanowana przez mnie trasa ze względu na krótki okres pobytu wymagała korzystania też z innych środków lokomocji, jak pociąg, autobus, marszrutka, a nawet trolejbus. Niestety, zabrakło mi już czasu na przejażdżkę metrem w Bukareszcie. Tych dni tak naprawdę było nie 24 tylko 20, bo 2 dni zabrały przejazdy do i z Bukaresztu, a wyjechałem 13 lipca o 23.45 i wróciłem 5 sierpnia o 6.00.

Zaplanowaną trasę prawie udało mi się zrealizować, poza nielicznymi wyjątkami. W Rumunii nie pojechałem do znanego kurortu nad Morzem Czarnym Mangalia, a w Mołdawi nie bylem w winnicy Cricova, znanej z podziemnych piwnic o dł. 120 km i miasteczku Soroki znanego z fortecy (twierdzy) kamiennej z XV wieku. Udało mi się natomiast pojechać na 2 dni do słynnego ukraińskiego kurortu Oddesy. To był nieplanowany wyjazd, gdy dowiedziałem się że Kiszyniów i Odessę dzieli zaledwie 195 km.

Gdzie byłem

W Rumunii odwiedziłem 5 z 10 największych miast: Bukareszt (1), Timisoarę (3), Konstancę (5), Braszów (7), Oradeę (10) i kilka mniejszych, ale znanych miast – Arad, Sighisoara (zabytek UNESCO), Turda (Salina Turda, atrakcja turystyczna), Hunedoara (zamek Kowin), Bran (zamek Drakuli), Sinaia (zamek Peles).

W Mołdawii byłem w stolicy tego najbiedniejszego kraju europejskiego Kiszyniowie i drugim po stolicy mieście – Bielce. Dwa dni spędziłem również na Ukrainie, a dokładnie w Odessie. To był wcześniej nieplanowany wyjazd.

Co widziałem

Głównym celem mojego wyjazdu była Rumunia i w niej spędziłem najwięcej czasu. W stolicy Bukareszcie największe wrażenie zrobił na mnie Pałac Parlamentu, drugi co do wielkości budynek administracyjny świata, zbudowany w latach 1983-1997 oraz Łuk Triumfalny (27 m, oddany do użytku w 1936 r). W Timisoarze, trzecim mieście Rumunii, zwanym Mały Wiedeń podziwiałem obiekty secesyjnej i barokowej architektury skupione wokół trzech głównych placów: Zjednoczenia, Wolności i Zwycięstwa. Konstanca to największy rumuński port morski i wielki kurort. Tu zachwyciła mnie starówka z zabytkami pamiętającymi czasy starożytnego Rzymu, słynne kasyno przy promenadzie nad brzegiem Morza Czarnego oraz znany kurort Mamaia. Wyjątkowym miejscem jest miasteczko Sighisoara wpisane na listę UNESCO za unikalny średniowieczny zespół miejski. Wielkie wrażenie zrobił na mnie Braszów i jego zabytki: cytadela (obecnie w remoncie), Czarny Kościół (po pożarze w 1689 roku) oraz Strada Sfori – najwęższa ulica w Europie (111-135 cm). Rumunia to słynne zamki Transylwanii. Na mojej trasie znalazły się trzy takie wyjątkowe atrakcje: przepiękny średniowieczny, gotycki zamek Korwina w Hunedoarze. średniowieczny zamek w Branie, zbudowany na skale, który uchodzi za siedzibę wampira Drakuli oraz Pałac Peles – letnia rezydencja królów Rumunii położona w malowniczym miasteczku Sinaia. Zbudowany w latach 1883-1883 uznawany jest za jedno z najpiękniejszych dzieł architektury neorenesansowej w Europie. Sporym zainteresowaniem turystów cieszy się Salina Turda. To stara zabytkowa kopalnia soli w miasteczku Turda, zamieniona na centrum rozrywki.

W Mołdawii, mało turystycznym kraju zwiedziłem stolicę Kiszyniów, gdzie podziwiałem m.in. Pałac Prezydencki oraz Łuk Triumfalny. Natomiast w Odessie słynne Schody Potomkinowskie.

Polskie akcenty

Przebywając za granicą staram się zobaczyć również obiekty polskie lub związane z historią Polski. Na tej wyprawie miałem okazję zobaczyć ambasady RP w Bukareszcie i Kiszyniowie, Konsulat Generalny RP w Odessie oraz dom, w którym mieszkał na zesłaniu w Odessie Adam Mickiewicz.

Trochę statystyki

Moja wyprawa trwała 24 dni. W tym czasie odwiedziłem 3 kraje i wiele miast i miasteczek. 8 razy przemieszczałem się autobusem, a 6 razy pociągami. Spośród 23 noclegów 1 spędziłem na kempingu, 2 w autobusie, 7 w hostelach, a 13 na łonie natury, śpiąc w namiocie. Koszt finansowy wyprawy to 3600 zł.

Ryszard Karkosz

Dokończenie ze str. 1

Trochę na to poczekamy

Jaki zakres prac jest planowany i czy miasto przygotowuje się do tej inwestycji, a jeśli nie planuje jej, to jakie są tego powody? Odpowiedzi na nasze pytania prasowe jeszcze nie wpłynęły, jednak magistrat opublikował oficjalny komunikat na swojej stronie internetowej, odnoszący się do tej kwestii. Na drugi dzień otrzymaliśmy e-mail z wydziału promocji, że odpowiedzi na nasze pytania znajdują się właśnie w ich komunikacie.

Nie wyprzedzą inwestycji PKP

Z informacji opublikowanych przez urząd miejski wynika, że remontowanie teraz tego odcinka drogi na terenie miasta „byłoby działaniem nieuzasadnionym ekonomicznie". Pada też twierdzenie, że urzędnicy są „świadomi stanu ulicy", a także „oczekiwań mieszkańców".

Powodem nierozpoczynania teraz prac ma być także planowana przez PKP budowa łącznicy między Pieczyskami a Bukownem. Ma ona sprawić, że pociągi jadące na trasie Kraków – Olkusz mają nie wjeżdżać na stację Jaworzno – Szczakowa, aby maszynista przechodził na drugą stronę składu i jechał dalej, ale jechać bezpośrednio z pominięciem Szczakowej.

Miasto podaje, że w ramach tej inwestycji ma powstać przystanek „Sosina", ale z informacji, jakie uzyskaliśmy z ministerstwa infrastruktury wynika, że to na ten moment tylko „opcja" na papierze. Jak to faktycznie będzie, okaże się dopiero po ogłoszeniu przetargu, jak ma wyglądać inwestycja.

– Gmina ma świadomość stanu ul. Bukowskiej i związanych z nim oczekiwań mieszkańców. Obecnie przeprowadzenie kompleksowego remontu tego odcinka byłoby jednak działaniem nieuzasadnionym ekonomicznie. PKP Polskie Linie Kolejowe przygotowują dużą inwestycję kolejową w tym rejonie. Prace nad jej przygotowaniem były prowadzone równolegle z inwestycją drogową realizowaną po stronie Bukowna. Ma ona objąć między innymi budowę łącznicy kolejowej w Pieczyskach, powstanie przystanku kolejowego „Sosina" oraz przebudowę infrastruktury drogowej znajdującej się w sąsiedztwie linii kolejowej. Ostateczne ustalenia dotyczące zakresu prac planowanych przez PKP PLK zostały wypracowane podczas uzgodnień prowadzonych pomiędzy Miastem Jaworzno a inwestorem wiosną bieżącego roku. W związku z tym zmianie ma ulec także układ drogowy w rejonie ul. Bukowskiej. Ulica zostanie objęta daleko idącą przebudową powiązaną z inwestycją kolejową. Wykonanie obecnie pełnego remontu nawierzchni oznaczałoby, że po stosunkowo krótkim czasie część nowych elementów musiałaby zostać rozebrana albo ponownie przebudowana. Wszak przebieg ul. Bukowskiej od już istniejącego wiaduktu nad linią kolejową do Krakowa aż prawie po rejon obecnego zjazdu nad Sosinę (gdzie na linii kolejowej do Bukowna powstanie nowy przystanek kolejowy) ulegnie istotnej zmianie przebiegu (odchylenie w kierunku Pieczysk). Przy obecnym stanie wiedzy przeznaczenie publicznych pieniędzy na roboty, które następnie zostałyby zniszczone w trakcie inwestycji PKP PLK, byłoby niegospodarne – czytamy w komunikacie jaworznickiego urzędu, jaki opublikowali na swej stronie.

Nie wyszli z propozycją?

W komunikacie magistratu można także przeczytać, że nasze miasto miało nie otrzymać propozycji, aby remont ulicy Bukowskiej wykonać wspólnie z powiatem olkuskim, czy też współfinansować go. W tym czasie jednak miasto składało wniosek na budowę dróg w JOG-u.

– Na etapie jej przygotowania oraz pozyskiwania środków zewnętrznych Miasto Jaworzno nie otrzymało propozycji wspólnej realizacji przedsięwzięcia ani jego współfinansowania. Informacja o zakresie robót prowadzonych na terenie Bukowna została przekazana miastu dopiero po uzyskaniu dofinansowania przez Powiat Olkuski. Możliwość przygotowania wspólnego projektu lub złożenia odrębnego wniosku obejmującego również odcinek znajdujący się po stronie Jaworzna istniała na etapie naboru do Programu Inwestycji Strategicznych BGK Polski Ład. W tym samym naborze Jaworzno pozyskało 250 mln zł na budowę dróg i uzbrojenie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego – stwierdza urząd.

Wiadukty wymagają wzmocnienia

Urząd Miejski w Jaworznie przyznaje, że na ulicy Bukowskiej potrzebna będzie poprawa nośności wiaduktów, które mają ponad 50 lat.

– Nie oznacza to jednak, że miasto całkowicie rezygnuje z działań na tym odcinku. Po stronie Jaworzna konieczne będzie przede wszystkim wykonanie prac poprawiających nośność wiaduktów znajdujących się na trasie od rejonu Sosiny w kierunku Kniei/Bukowna. Wiadukty mają ponad 50 lat – utrzymanie ich nośności jest niestety kosztownym zadaniem.

Sprawę ul. Bukowskiej należy zatem rozpatrywać w szerszym kontekście. Obecne utrudnienia wynikają z inwestycji realizowanej przez powiat olkuski, natomiast działania po stronie Jaworzna muszą uwzględniać przygotowywaną modernizację linii kolejowej, niezależną od Miasta Jaworzna i związaną z nią przebudowę drogi. Dopiero skoordynowanie obu przedsięwzięć pozwoli uniknąć wykonywania tych samych robót dwukrotnie i racjonalnie wykorzystać środki publiczne – kończy się komunikat urzędu.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 8eedabff35

kolejna wycieczka z Piotrem Grzegorzkiem odbędzie się 22 sierpnia

Z szafy prokuratora

Od odkrycia ciała do ustalenia prawdy (cz. 1)

Odnalezienie ciała siedmioletniej dziewczynki zakończyło poszukiwania, ale dla policjantów i prokuratorów był to dopiero początek pracy. Od tej chwili najważniejszym zadaniem było ustalenie, co wydarzyło się pomiędzy momentem zaginięcia dziecka a odnalezieniem jego ciała. Każda minuta mogła mieć znaczenie, podobnie jak każdy ślad pozostawiony na miejscu zdarzenia.

Dochodzenie przejęła prokuratura, a do działań skierowano funkcjonariuszy zajmujących się najpoważniejszymi przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu. W takich sprawach liczy się nie tylko doświadczenie śledczych, ale także współpraca z biegłymi z zakresu medycyny sądowej, biologii, genetyki i kryminalistyki. Pierwsze godziny po ujawnieniu miejsca, w którym ukryto ciało, były kluczowe. Teren został zabezpieczony przed dostępem osób postronnych. Technicy kryminalistyki wykonali szczegółową dokumentację fotograficzną i pomiary. Zabezpieczano ślady biologiczne, włókna odzieży, odciski obuwia oraz wszelkie przedmioty mogące mieć znaczenie dla sprawy. Każdy element był oznaczany, pakowany i opisywany zgodnie z procedurami.

W postępowaniu karnym nawet najmniejszy błąd przy zabezpieczaniu dowodów może później stać się przedmiotem sporu przed sądem. Równolegle przeprowadzono sekcję zwłok. Jej wyniki miały odpowiedzieć na pytania dotyczące przyczyny śmierci, czasu jej nastąpienia oraz charakteru obrażeń. Część ustaleń z uwagi na dobro postępowania nie była ujawniana opinii publicznej. Jeszcze zanim zakończono oględziny, rozpoczęły się intensywne przesłuchania świadków. Policjanci rozmawiali z rodziną dziecka, sąsiadami oraz osobami, które mogły widzieć dziewczynkę w dniu zaginięcia. W początkowej fazie śledztwa sprawdzano wszystkie możliwe wersje wydarzeń. Jest to standardowa praktyka w dochodzeniach dotyczących zabójstw. Funkcjonariusze nie mogą z góry zakładać, kto jest sprawcą ani wykluczać żadnego scenariusza bez jego zweryfikowania. Media informowały, że w kręgu zainteresowania śledczych znalazły się osoby z najbliższego otoczenia dziecka. W takich przypadkach jest to naturalny kierunek działań – statystyki kryminalne pokazują, że sprawcami najcięższych przestępstw wobec dzieci często okazują się osoby znane ofierze.

Szczególną uwagę śledczych zwrócił mężczyzna, który wskazał miejsce ukrycia ciała. Sam fakt odnalezienia zwłok z jego udziałem nie przesądzał oczywiście o odpowiedzialności karnej, ale wymagał dokładnego wyjaśnienia. Podczas przesłuchań jego relacje były analizowane pod kątem spójności z innymi dowodami. Śledczy porównywali treść wyjaśnień z wynikami oględzin miejsca zdarzenia oraz opiniami biegłych. W sprawach o zabójstwo każda nieścisłość może mieć znaczenie.

cdn. Pitawal

PRZYRODA WOKÓŁ NAS

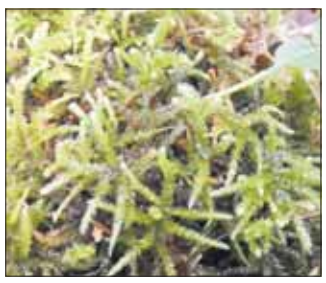
Piotr Grzegorzek

Za wydmą w Jeziorkach

W miniony piątek wybrałem się po raz kolejny do Jeziorek. Moim celem była wielka wydma ciągnąca się na północ od nowej zabudowy od okolicy szkoły po rejon ulicy Dożynkowa. Wydma jak wydma. Ważniejsze jest to co kiedyś znalazłem na północ od jej wschodniego krańca. To było w 1998 roku. Całość opisałem w swoim tekście nr 172. opublikowanym w 41. numerze naszej gazety, a zarazem 366. licząc od początku jej istnienia.



Las pod wydmą



Dzióbkowiec Zetterstedta



Nerecznica samcza



Wietlica samicza



Tarczyca pospolita



Chrobotek szydlasty



Trzęślica modra

Powrót do przeszłości

W owym czasie idąc od wschodu wyszedłem na szczyt hałdy, po czym stamtąd zszedłem na dół i znalazłem się w podtopionym borze, czyli lesie z dominacją sosny zwyczajnej. W tym lesie z drzew liściastych pojawiło się sporo czeremchy zwyczajnej. Większość z nich to lada jakie patyki, ale czasami trafiają się spore drzewiaste okazy. Tamtego roku pod jedną taką drzewiastą natrafiłem na kilka kęp długosza królewskiego – Osmunda regalis. Wówczas była to nowość we florze Jaworzna. Ba, było to ponadto pierwsze od dłuższego czasu notowanie tego gatunku na obszarze szeroko pojętej ziemi chrzanowskiej. Szczegółową lokalizację stanowiska utajniłem, licząc na swoją pamięć. Dla dokumentacji naukowej pozyskałem dwa liście, które ostatecznie trafiły do zielnika Uniwersytetu Śląskiego (KTU), a za jego pośrednictwem do sieci GBIF. Teraz postanowiłem sprawdzić, czy teraz uda mi się je odnaleźć. Długosz królewski to bardzo kapryśny gatunek. Rośnie bardzo wolno. Ponadto wymaga ustabilizowanego podmokłego terenu. Paproci szkodzi nawet bardzo minimalna zmiana warunków.

Las

Po dotarciu na szczyt wydmy rozpocząłem zejście na dół. Tak jak było od zawsze wokół dominuje bór mieszany, a lokalnie bardzo mieszany. W pierwszym przypadku z drzew liściastych pojawia się dąb szypułkowy, a w drugim amerykański dąb czerwony. Tutaj wciąż mamy sporą domieszkę czeremchy zwyczajnej. W końcu natrafiłem na lokalną równinę pociętą kilkoma obecnie suchymi rowami melioracyjnymi. Oznacza to, że szanse na trwanie poszukiwanego gatunku w tej okolicy były marne. Tym niemniej wciąż czuło się podwyższoną wilgotność podłoża. W penetrowanych miejscach napotkałem liczne kępy wilgociolubnej trawy trzęślicy modrej. Kolejne wilgociolubne rośliny kwiatowe to karbieniec pospolity oraz tarczyca pospolita. Jest też sporo starych drzew, które na pewno rosły tam przed 1998 rokiem. Są prawie pomnikowe brzozy brodawkowate. Wiele z nich posiada rozmiary słynnej Agnieszki. Na pniach wielu z nich rozwijają skupiska chrobotka szydlastego. Są równie okazałe sosny zwyczajne. Jest jeszcze kilka okazałych świerków pospolitych. Te drzewa czują się tutaj znakomicie o czym świadczą ich liczne młode osobniki zagęszczające drzewostan. Całość sprawia wrażenie drzewostanu utrzymywanego w stanie dzikim.

Paprocie i mchy

Na chwilę obecną lokalną paprociową dominantą jest tutaj wietlica samicza o charakterystycznych przecinkowatych kupkach zarodnionośnych. Zauważyłem jeszcze nieliczne okazy wietlicy o czerwonych ogonkach liściowych. Drugim leśnym klasykiem jest tutaj nerecznica samcza o szerokich odcinkach blaszek liściowych z nerkowatymi kupkami zarodnionośnymi. Są jeszcze nerecznica krótkoostna oraz nerecznica szerokolistna. Ich liście są trzy do czterokrotnie pierzaste. Pierwsza posiada jednobarwne łuski na ogonkach liściowych a druga z ciemną smugą pośrodku.

Z mchów na dnie rowów melioracyjnych spore skupiska tworzy dzióbkowiec Zetterstedta. Gatunek podlega ochronie częściowej. W Jaworznie widujemy się często. Drugim mchem godnym uwagi jest płożymerzyk pokrewny o płaskich pędach z licznymi owalnymi listkami.

PS Szesnasta tegoroczna wycieczka odbędzie się dopiero w sobotę 22 sierpnia 2026.

§

Rubryka przy poradach prawnych:

Bliżej Prawa

Kancelaria Radcy Prawnego
r. pr. Marek Niechwiej
ul. Grunwaldzka 10 w Jaworznie
tel. 732 760 201, marek.niechwiej@interia.pl



Czy rodzeństwo może żądać od Ciebie alimentów?

Alimenty kojarzą się przede wszystkim z obowiązkiem rodziców wobec dzieci lub dzieci wobec rodziców. Jednak zgodnie z polskim prawem obowiązek alimentacyjny może w wyjątkowych sytuacjach dotyczyć również rodzeństwa. Oznacza to, że brat lub siostra mogą żądać alimentów, jeśli zostaną spełnione określone warunki przewidziane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Najważniejszym warunkiem jest pozostawanie osoby ubiegającej się o alimenty w niedostatku. Niedostatek oznacza sytuację, w której dana osoba nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić swoich podstawowych potrzeb życiowych, takich jak wyżywienie, mieszkanie, leczenie czy zakup odzieży. Sam fakt posiadania niskich dochodów nie zawsze oznacza niedostatek – sąd ocenia każdą sprawę indywidualnie.

Drugim warunkiem jest możliwość udzielenia pomocy przez rodzeństwo. Sąd bierze pod uwagę sytuację finansową osoby, od której żądane są alimenty. Jeśli spełnienie obowiązku alimentacyjnego wiązałoby się z nadmiernym uszczerbkiem dla jej własnego utrzymania lub utrzymania najbliższej rodziny, obowiązek ten może zostać ograniczony albo nie powstanie wcale.

W praktyce obowiązek alimentacyjny między rodzeństwem ma charakter wyjątkowy. W pierwszej kolejności obowiązek alimentacyjny spoczywa na bliższych krewnych, takich jak rodzice, dzieci czy małżonek. Dopiero gdy uzyskanie pomocy od tych osób jest niemożliwe lub niewystarczające, można dochodzić alimentów od rodzeństwa.

O przyznaniu alimentów decyduje sąd po przeanalizowaniu okoliczności konkretnej sprawy. Ocenia on zarówno potrzeby osoby domagającej się alimentów, jak i możliwości zarobkowe oraz majątkowe rodzeństwa. Wysokość alimentów zależy od tych dwóch czynników i nie jest jednakowa w każdej sprawie.

Podsumowując, rodzeństwo może żądać alimentów, ale tylko w wyjątkowych przypadkach. Konieczne jest wykazanie niedostatku oraz tego, że brat lub siostra mają realną możliwość udzielenia pomocy finansowej. Każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie, dlatego ostateczna decyzja należy do sądu.

MN

Darmowe porady prawne. Dyżury będą odbywać się **w każdą środę w godzinach od 15:00 do 16:00** w siedzibie Redakcji Gazety Co Tydzień przy **ul. św. Barbary 7 w Jaworznie**. Aby skorzystać z porady, obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu: **732 760 201**

eprasa.pl 8eedabff35

Zaćmienie Słońca widoczne z Jaworzna

Już w środę, 12 sierpnia 2026 roku, mieszkańcy Polski będą mogli obserwować wyjątkowe zjawisko astronomiczne. Choć pas całkowitego zaćmienia Słońca nie obejmie naszego kraju, w Polsce widoczne będzie bardzo głębokie zaćmienie częściowe. Księżyc zasłoni znaczną część tarczy słonecznej.



Zaćmienie Słońca będzie można obserwować w całej Polsce. Początek zjawiska nastąpi wieczorem, mniej więcej między godz. 19:10 a 19:20, zależnie od lokalizacji. Najważniejszy moment przypadnie krótko przed zachodem Słońca.

To oznacza, że warunki do obserwacji będą dość wymagające. Słońce znajdzie się nisko nad zachodnim horyzontem, dlatego warto wcześniej znaleźć miejsce z możliwie szerokim widokiem na niebo.

Największa faza zaćmienia będzie widoczna w południowo-zachodniej Polsce. W okolicach Kotliny Kłodzkiej Księżyc przesłoni około 88 proc. średnicy tarczy Słońca. W pozostałych częściach kraju również będzie można zobaczyć wyraźne zaćmienie, choć na wschodzie jego końcowa faza nastąpi już po zachodzie Słońca.

Gdzie obserwować zaćmienie Słońca?

Do obserwacji nie trzeba wybierać się poza miasto. Najważniejsze jest znalezienie miejsca, z którego zachodni horyzont będzie dobrze widoczny.

Dobrym wyborem mogą być otwarte tereny, pola, rozległe polany, brzegi zbiorników wodnych czy punkty widokowe. Warto unikać miejsc, w których widok zasłaniają wysokie budynki, drzewa lub wzniesienia.

Przy tak niskim położeniu Słońca nawet niewielka przeszkoda może sprawić, że najciekawsza część zjawiska pozostanie niewidoczna.

Jak bezpiecznie oglądać zaćmienie Słońca?

Podczas obserwacji trzeba szczególnie zadbać o wzrok. Bezpośrednie patrzenie na Słońce bez odpowiedniej ochrony może prowadzić do poważnego uszkodzenia oczu.

Do obserwacji należy wykorzystywać wyłącznie specjalne okulary lub filtry przeznaczone do oglądania Słońca. Zwykłe okulary przeciwsłoneczne nie zapewniają wystarczającej ochrony.

Nie należy również patrzeć na Słońce przez lornetkę lub teleskop bez właściwego filtra zamontowanego w odpowiednim miejscu. Bezpieczną alternatywą jest obserwacja pośrednia, na przykład poprzez rzutowanie obrazu Słońca na jasną powierzchnię.

Gdzie będzie widoczne całkowite zaćmienie Słońca?

Całkowite zaćmienie ominie Polskę. Pas całkowitości obejmie jednak m.in. Islandię i Hiszpanię, gdzie spodziewane są szczególnie dobre warunki do obserwacji.

W Reykjaviku faza całkowita potrwa około minuty. W rejonie Latrabjarg na Islandii będzie można obserwować ją przez około 2 minuty i 18 sekund. W niektórych miejscach Hiszpanii całkowite zaćmienie potrwa natomiast niemal dwie minuty.

Dla mieszkańców Polski zaćmienie 12 sierpnia będzie jednak również wyjątkowym wydarzeniem. Tak głęboka faza częściowa nie zdarza się często, dlatego warto przygotować się do obserwacji wcześniej. Ostatecznie o tym, czy zjawisko uda się zobaczyć, zdecydują przede wszystkim pogoda oraz dobry wybór miejsca z widokiem na zachodni horyzont. **AZ**

OGŁOSZENIE

NAGROBKI GRANITOWE
PRODUCENT

Polecamy szeroki wybór nagrobków ziemnych i grobowców.
Na wystawie mamy ponad sto nagrobków
w niepowtarzalnych wzorach.

SUPER CENY

ul. Katowicka 5A
(Osiedle Stałe)
43-600 Jaworzno
tel. 662 932 190
tel. 662 869 138

Zapraszamy !



Julia Ptasznik m.in. o tym w jakim muzeum by chętnie... zamieszkała

Julia Katarzyna Ptasznik – Jaworznianka, od 38 lat związana z kulturą i z budynkiem „Sokoła" w Jaworznie. – Przez te lata zajmowałam się oprawą plastyczną wydarzeń takich jak: spektakle, musicale, koncerty, festiwale, konkursy itp. – mówi o sobie. – Tworzyłam scenografie, kostiumy, rekwizyty i dekoracje okolicznościowe. Zajmowałam się również graficzną oprawą (plakaty, foldery, zaproszenia, dyplomy itp.). Można powiedzieć, że był to bardzo szeroki wachlarz prac plastycznych. Ponadto organizowałam wystawy, warsztaty plastyczne i plenery malarskie oraz różne happeningi. Od 2020 roku przejęłam zajęcia plastyczne z dziećmi i młodzieżą. Można powiedzieć, że odziedziczyłam je po mojej mamie – Barbarze Kleider, która przez długie lata i parę pokoleń dzieci prowadziła je z dużym sukcesem.



Julia Ptasznik podczas podróży do Peru (fot. archiwum własne)

Co najbardziej lubiła Pani w tej pracy? Co dawało największą radość?

Różnorodność działań w dziedzinie plastyki, jaką dała mi ta praca spowodowała, że nigdy nie odczułam znużenia zawodowego.

Uwielbiam ten (jak ja to nazywam) płodozmian. Owszem... zdarzały się wyzwania, których się obawiałam... ale w końcu pojawiał się w mojej głowie pomysł, sposób rozwiązania i wtedy czułam niesamowitą satysfakcję.

Czy coś sprawiało kłopoty?

Czynnik ludzki. Jestem trochę jak ta Zosia Samosia... i lubię swoje jednoosobowe stanowisko pracy, ale często trzeba działać w jakimś zespole i zgodnie z wytycznymi, które nie zawsze mi odpowiadały.

Co dają takie zajęcia młodym ludziom?

Kreatywność, możliwość wyrażenia siebie i swoich emocji bez słów. Rozwijanie szerokiego wachlarza umiejętności potrzebnych w życiu i w przyszłej pracy, niekoniecznie artystycznej.

Jak ocenia Pani prace swoich podopiecznych? Czy one Panią zachwycają?

Nie należę do osób, które wpadają w zachwyt nad każdą kreską... czy plamą..., ale wiem, że talent to tylko połowa sukcesu i potrzeba wysiłku oraz systematyczności, aby dojść do swojego oryginalnego stylu. Bardzo ważna jest umiejętność obserwacji. Wiele dzieci posiada te umiejętności już na starcie... ale niejednokrotnie się zatracają. Ważne jest, aby na nowo w nich rozbudzić to zamiłowanie. Raz się uda, a raz nie... Niejednokrotnie uczestnicy moich zajęć potrafili mnie zaskoczyć i zachwycić swoimi dziełami.

Pani ulubiony styl malarski...

To szeroki temat. Ogólnie kocham impresjonizm... uwielbiam styl postimpresjonisty Henriego de Toulouse-Lautreca, modernizm Olgi Boznańskiej i art deco Tamary Łempickiej, ale priorytetem jest twórczość Antonio Gaudiego.

Dzięki jego twórczości moim ulubionym i najpiękniejszym z odwiedzonych przeze mnie miast jest Barcelona.

Jakie muzea chętnie by Pani odwiedziła?

Moim marzeniem jest znaleźć się w Muzeum Orsay w Paryżu wśród dzieł impresjonistów i nie tylko. Pewnie potwornie ciężko byłoby mi je opuścić... najchętniej bym tam zamieszkała. Może znalazłby się jakiś kącik dla mnie.

Jakie muzeum podobało się Pani najbardziej?

Muzeum Narodowe Thyssen-Bornemisza w Madrycie, Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie oraz Muzeum Śląskie w Katowicach.

Powróciła Pani niedawno z Peru. Jakie wrażenia wywarła na Pani ta podróż?

Wyjazd do Peru to marzenie mojej córki. Dla tej podróży nauczyła się języka hiszpańskiego i wzięła ze sobą mnie – językowe beztalencie. Kiedyś też marzyłam o zobaczeniu Machu Picchu... no i udało się.

Była to podróż niezapomniana, tajemnicza i pełna skrajności, pod wrażeniem, której jestem i jeszcze długo pozostanę. Zwiedzałyśmy Limę – stolicę nad Oceanem Spokojnym oraz Cusco i jego okolice. Ogromne (bo też są ogromne) wrażenie wywarły na nas megality Saqsaywaman i Ollantaytambo oraz widoki, przestrzeń w Andach.

Ela Bigas

eprasa.pl 8eedabff35

Dzielnicowy Kalejdoskop

Masz problemy i nie wiesz do kogo się z nimi zwrócić? Masz uwagi na temat dzielnicy, w której mieszkasz? Widzisz coś, czego inni nie widzą?

Napisz do nas albo wyślij e-mail lub SMS
dzielnice@ct.jaworzno.pl
tel. 32 751 91 30, kom. 601 750 128

CENTRUM

INFORMACJA

Potańcówka pod gołym niebem



Muzyka i taniec na rynku w Jaworznie. Mieszkańcy bawili się podczas kolejnej odsłony cyklu Jawor Dance. Letnia potańcówka pod gołym niebem odbyła się w sobotę, 8 sierpnia.

Imprezę poprowadziła DJ Wiksa, a mieszkańcy tłumnie wypełnili plenerowy parkiet i tańczyli do znanych utworów. Bawili się zarówno starsi, jak i młodsi.

Jawor Dance organizują miasto Jaworzno oraz Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie. Tegoroczny cykl potrwa do końca sierpnia, a przed mieszkańcami jeszcze trzy potańcówki.

Najbliższa odbędzie się 14 sierpnia na rynku w Byczynie. Kolejne zaplanowano 22 sierpnia na rynku w centrum Jaworzna oraz 28 sierpnia w Szczakowej, przy Domu Kultury im. Zdzisława Krudzielskiego. Wszystkie imprezy będą odbywać się w godzinach 19:00-22:00. Wstęp jest bezpłatny. **(iw)**

OGŁOSZENIE

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „GÓRNIK" w Jaworznie

ogłasza:

ustny przetarg nieograniczony dotyczący ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego w Jaworznie przy:

ul. Dwornickiego 18a/26 w Jaworznie pow. użytk. **37,76 m²**
2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, III piętro;
cena wywoławcza – **250 000,00 zł**

Przetarg odbędzie się w Administracji Domów Spółdzielczych nr 3 przy al. marsz. Piłsudskiego 40 w Jaworznie w dniu **02.09.2026 r.** o godz. 10.00

Istnieje możliwość obejrzenia mieszkań w dniu 28.08.2026 r. w godz. 14.00 – 15.00, po wcześniejszym umówieniu się pod numerem telefonu **32 616-24-94.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium** w wysokości **10%** ceny wywoławczej w terminie do dnia **01.09.2026 r.** na konto Spółdzielni w PKO BP S.A. O/ Jaworzno nr **61 1020 2528 0000 0802 0014 5136.**

Regulamin przetargu do wglądu w siedzibie Zarządu Spółdzielni – **dział członkowsko-prawny. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zmiany warunków przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.**

Informacji udziela **dział członkowsko-prawny tel. 0-32 615-57-57.**

PODŁĘŻE

INFORMACJA

Wakacje w rytmie salsy

Latynoamerykańskie rytmy, dużo ruchu i wakacyjna salsa. Seniorki z klubu To i Owo w Jaworznie nie zwalniają tempa także latem. Zajęcia, które jeszcze w lutym były nowością, na dobre wpisały się już w klubowy harmonogram.



Zajęcia z salsy w Klubie To i Owo w Jaworznie

Zajęcia prowadzi Violetta Mucha-Gulińska. Seniorki ćwiczą pod jej okiem już ponad pół roku, a zainteresowanie nie słabnie. Na każdych zajęciach frekwencja jest duża, a uczestniczki zajęć coraz pewniej czują się w tym tańcu.

Seniorki poznają coraz to więcej podstawowych kroków salsy, które łączą w dłuższe układy. Ćwiczenia odbywają się zarówno na stojąco, jak i na siedząco, dzięki czemu zajęcia można dostosować do możliwości uczestniczek. Po ponad pół roku widać już postępy, a wakacje nie przerwały zajęć.

Weronika Palka

DOBRA

INFORMACJA

Dzieci znów mogą grać w piłkę

Dobra wiadomość dla mieszkańców dzielnicy Dobra w Jaworznie. Po około roku od likwidacji starych bramek na miejscowym boisku pojawił się nowy sprzęt. Dzieci i młodzież znów mogą korzystać z tego terenu do gry w piłkę.



Bramki wróciły na boisko w dzielnicy Dobra.

Nowe bramki są mniejsze od poprzednich i mają siatki, a rozmiarem przypominają konstrukcje wykorzystywane do gry w piłkę ręczną. Ustawiono je w innym miejscu niż te poprzednie – na przeciwległych końcach boiska, zmieniając dotychczasową oś gry.

Konstrukcje zostały zabezpieczone przed przewróceniem. Bramki przymocowano łańcuchami do elementów osadzonych w ziemi.

Poprzednie bramki zostały usunięte w lipcu ubiegłego roku, co wywołało duże oburzenie mieszkańców dzielnicy. Konstrukcje przez wiele lat służyły mieszkańcom, którzy sami dbali o boisko. Po ich demontażu dzieci korzystające z terenu ustawiały prowizoryczne bramki z plecaków lub innych dostępnych przedmiotów.

Miejski Zarząd Nieruchomości Komunalnych tłumaczył wówczas, że stare konstrukcje nie miały dokumentacji, zgód ani certyfikatów. Wskazywano również na korozję, sposób ich wykonania oraz położenie pod liniami energetycznymi. Zdaniem zarządcy bramki mogły stwarzać zagrożenie dla zdrowia i życia ich użytkowników.

Po roku mieszkańcy doczekali się nowego wyposażenia. Dzieci oraz młodzież z Dobrej zyskały teraz, w okresie wakacji, miejsce do gry i wspólnego spędzania czasu.

Do MZNK w Jaworznie wysłaliśmy pytania dotyczące terminu montażu bramek, kosztów ich zakupu i ustawienia oraz tego, kto zdecydował o ich lokalizacji. Zapytaliśmy również, czy boisko spełnia obecnie wymagane normy bezpieczeństwa, a nowe konstrukcje są zgodne z obowiązującymi przepisami. Do tematu wrócimy po otrzymaniu odpowiedzi.

Weronika Palka

eprasa.pl 8eedabff35

791 196 317
PRO-FAST SERWIS AGD
NAPRAWIAMY
PRALKI
ZMYWARKI
PIEKARNIKI

DAREX MEBLE
tel. 602 174 237
www.darexmeble.pl

GAZY TECHNICZNE
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
Tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon i inne
ul. Krakowska 9
tel. 32 751 83 83, 32 753 44 44
29/d/11

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
wystawiamy zaświadczenia
płacimy za każdy samochód
Tel. 732 732 731
Mysłowice ul. Mikołowska 52
KAMA
7/I/14

MOTOCYKLE
MOTOROWERY
SKUTERY
ROMET KEEWAY KYMCO Junak
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 505-158-281 WWW.ANDEXMOTO.EU
14/i/14

SERWIS OPON
Pompowanie kół azotem, spawanie aluminium
Sprzedaż i montaż opon TIR. ul. Matejki 43,
tel. 32 753 11 72
czynne od 8.00 – 18.00 pn. – pt., sobota 8.00 – 14.00.
11/d/11

BEK-POL I
wywóz nieczystości ciekłych
pojemność 12 m³
tel. 696 170 356
1299/d/11

AKUMULATORY
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - KONTROLA
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 509-666-100 WWW.AKUMULATORY.TECH
13/i/14

DANKAN
wywóz nieczystości ciekłych, beczka
poj. 10 i 16 m³ udrażnianie kanalizacji WUKO
tel. 505 57 05 04, 616 11 42
2/I/13

NAGROBKI
Parapety, schody, blaty kuchenne, kominki
www.konach.pl
Zakład Kamieniarski ul. Czwartaków 2
przy cmentarzu na Łubowcu tel/fax 32 752-96-77
1448/D

BIURO REKLAMY
I OGŁOSZEŃ
TEL. 32 751 91 30
ogłoszenie własne

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
ANDRZEJ SOJKA
od 1993 r.
ul. Sobieskiego 30
43-602 Jaworzno-Szczakowa
tel. 728 527 518
32 616 78 70
www.kamieniarstwo.jaworzno.pl
35/d/11

P.P.U.H. „Sowosz" sp. z o.o.
TARTAK
USŁUGI TARTACZNE
• Więźby dachowe
• Tarcica
• Łaty, kontrłaty
• Sztachety ogrodowe
• IMPREGNACJA
• Schody młynarskie
32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86,
tel. 33 841 25 59
www.sowosz.pl, e-mail: zamowienia@sowosz.pl
36

ŚWIATŁOWODOWY INTERNET
w domach prywatnych
ART-COM
43-600 Jaworzno, ul. Grunwaldzka 120
tel. 32 745 45 45, e-mail: info@artcom.pl
www.artcom.pl
INTERNET ŚWIATŁOWODOWY
4K TELEWIZJA 4K
TELEFON
200 Mbit/s
TYLKO 50 zł
Podłączenie - 290 zł
Umowa na 24 miesiące
(W cenie podłączenia router)

vestiss wyposażenie domu
DYWANY | WYKŁADZINY
SALON W JAWORZNIE
UL. PIEKARSKA 6 | JAWORZNO

eprasa.pl 8eedabff35

INFORMATOR ZDROWIA i URODY

STOMATOLODZY

KOADENT GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Anna Partyka-Ziętek Jaworzno ul. Grunwaldzka 30
poniedziałek, piątek 14.00 – 20.00, czwartek 9.00 – 14.00
– stomatologia zachowawcza – protetyka
– chirurgia stomatologiczna
rejestracja telefoniczna 600 498 669
49/d/11

Praktyka dentystyczna **dr n. med. Tatiana Jamróz-Szłapa**
Świadczymy profesjonalne i bezbolesne usługi w zakresie: stomatologii zachowawczej, protetyki, endodoncji, chirurgii szczękowo-twarzowej (ekstrakcje zębów zatrzymanych, podcinanie wędzidełka, pobieranie wycinków histopatologicznych itp.), implanty, medycyna estetyczna.
Tel. 609 956 057. Jaworzno, ul. Spacerowa 1
1842/d/10

Pracownia protetyki dentystycznej Grzegorz Koczur
43-600 Jaworzno, ul. Skotnica 28, **kom. 0 604 897 883**
Wykonuje: protezy szkieletowe, protezy akrylowe, korony i mosty tradycyjne oraz ceramiczne. Naprawy protez.
47/d/11

INNE

DIABETOLOGIA I ENDOKRYNOLOGIA
prof. dr hab. n. med. Krzysztof Łabuzek
Jaworzno, ul. Krakusa 1, rej.: 32 700 38 87

STOMATOLOGIA DZIECI I DOROSŁYCH
dr n. med. Justyna Witalińska-Łabuzek
Jaworzno, ul. Towarowa 42 – DentiFLO,
rej.: 796 291 807
211

CHIRURGIA NACZYNIOWA I OGÓLNA
dr n. med. Andrzej Lekstan
Jaworzno, ul. Krakusa 1, rej.: 32 307 0 307 wew. 9
212





Inni

Ile istnień, tyle różnic. Człowiek różni się od drugiego człowieka nie tylko wyglądem, ale również swoi spojrzeniem na życie. Uczymy się w szkole podstaw, rozwijamy swoje predyspozycje w dalszej edukacji, ale również szlifujemy swoje talenty jak diamenty. Każdy jakiś w sobie ma. Niestety, nie każdy ujrzy światło. Jak to jest, jeden świeci, inny zostaje w zapomnieniu bądź w ukryciu z różnych powodów. Poruszam ten temat, ponieważ różnice, jakie są między nami, pokazują, jak różne mamy skarby w sobie i w związku z tym jak różnymi drogami kroczymy przez życie. Kiedy nasze drogi się przecinają, spotykamy się z naszym spojrzeniem na siebie i innych. Możemy czerpać wiedzę, dzielić się swoimi zasobami, podziwiać talenty, prezentować swoje talenty, i w niezliczony sposób reagować na to, co widzimy i odczuwamy. Te doświadczenia pokazują nam, kim jesteśmy, jak współpracujemy z innymi oraz jak traktujemy siebie, otaczające środowisko i społeczność. Każda sytuacja niesie ze sobą energię, która rozwija, pokazuje, co mogę dać i czego mogę się nauczyć. Relacje międzyludzkie, te społeczne, to nasze chwile życia. Każdy, wedle tego co czuje, daję uwagę temu, co jest interesujące dla jego percepcji. Daje to pole do dyskusji na różne tematy z zachowaniem konstruktywnego dialogu. Dzięki asertywnej rozmowie możemy się wiele dowiedzieć i zachować szacunek dla różnic. Mieliśmy w minionym tygodniu rozmowę na temat różnych wyznań, poznaliśmy kilka z nich i dzięki zachowaniu zrównoważonej rozmowy mogliśmy poszerzyć wiedzę na ten temat dzięki inkluzywnej wymianie informacji. I tu również pięknie widać interakcję Człowiek dla Człowieka.

Miłego dnia.

KRS 0000488618
fundacjamojczas@op.pl
Tel. 608 107 327
MCI Fundaci 11 Listopada 4c
43-600 Jaworzno
Siedziba Al. Piłsudskiego 12/8
PKO BP 28 1020 2528 0000 0302 0373 7400
fb Mój czas dla seniora
fb Renata Talarczyk

Bezpieczne i bezstresowe leczenie zębów u dzieci w DentiFLO

Kompleksowa opieka stomatologiczna nad dziećmi wymaga szczególnego wyczucia i cierpliwości. Gdy maluch boi się wizyty lub zęby wymagają dłuższego leczenia, z pomocą przychodzi nowoczesna stomatologia. W Poradni Interdyscyplinarnej DentiFLO w Jaworznie rodzice mogą skorzystać z rozwiązań, które pozwalają przeprowadzić zabiegi sprawnie, bezpiecznie i bez stresu dla dziecka.

W zależności od wieku, stopnia współpracy i potrzeb dziecka, lekarze dobierają najbardziej łagodną metodę wsparcia:

- **Gaz rozweselający (sedacja wziewna)**: Delikatnie wycisza i relaksuje malucha, pozwalając na swobodne wykonanie drobniejszych zabiegów w przyjaznej atmosferze.
- **Leczenie w znieczuleniu ogólnym (narkoza)**: Dedykowane dzieciom, u których występuje silny lęk lub gdy do wyleczenia jest wiele ząbków jednocześnie.

Główne zalety leczenia w narkozie dla dzieci:

- **Wszystko podczas jednej wizyty**: Podczas gdy dziecko spokojnie śpi, lekarz może wyleczyć wszystkie wymagające tego ząbki. Rodzice i maluch unikają konieczności wielokrotnych powrotów do gabinetu.
- **Brak złych wspomnień**: Dziecko nie czuje bólu ani dyskomfortu. Wizyta przebiega bezstresowo, co pomaga budować pozytywne nastawienie do dbania o uśmiech w przyszłości.
- **Ochrona zdrowego rozwoju**: Wczesne wyleczenie ząbków mlecznych zapobiega ich przedwczesnej utracie, co ma ogromne znaczenie dla prawidłowego rozwoju mowy i zgryzu.
- **Pełne bezpieczeństwo**: Nad przebiegiem całego procesu czuwa doświadczony zespół – lekarz anestezjolog z ponad 20-letnim stażem, pielęgniarka anestezjologiczna oraz stomatolog dziecięcy.


Dr n.med. Justyna Witalińska-Łabuzek



Największym problemem u dzieci aktualnie jest próchnica. A nieleczona bardzo szybko się rozwija – wystarczą zaledwie dwa lata, aby liczba zajętych zębów i głębokość ubytków podwoiły się. Wczesne wizyty kontrolne pozwalają wykryć pierwsze zmiany oraz przekazać rodzicom konkretne wskazówki.

Spokojny powrót do profilaktyki

Po wyleczeniu zębów w znieczuleniu ogólnym, kolejne spotkania w gabinecie mają już charakter wyłącznie kontrolny i adaptacyjny. Dziecko poznaje gabinet w miłej atmosferze, a rodzice otrzymują wskazówki dotyczące higieny i diety, które pomagają utrzymać zdrowy uśmiech na co dzień.

Wsparcie również dla dorosłych

Z oferty znieczulenia ogólnego w DentiFLO korzystają także dorośli pacjenci. Bardzo często są to osoby, które w dzieciństwie doświadczyły traumatycznego leczenia. Narkoza umożliwia u nich sprawne przeprowadzenie skomplikowanych procedur chirurgicznych (np. ekstrakcji zatrzymanych zębów mądrości) bez bólu i niepotrzebnego napięcia psychicznego.

Wizyty z możliwością znieczulenia dostępne będą już od 1 września 2026. **ksh**

DentiFLO
Ul. Towarowa 42, Jaworzno
Zapisy:
rejestracjadentiflo@gmail.com
Tel. 607 112 230

eprasa.pl 8eedabff35

12 sierpnia przypada Dzień Pracoholików

Bliska kultura

Grzegorz Płonka o dawnych pieśniach, które znów brzmią po śląsku. Rozmowa z artystą

Grzegorz Płonka – muzyk, wokalista, autor książek i badacz regionalnej tożsamości – od lat konsekwentnie dowodzi, że śląska kultura nie jest jedynie eksponatem z przeszłości, lecz żywym i wartościowym elementem współczesności. Jako jeden z najbardziej wyrazistych popularyzatorów śląskiej mowy, muzyki i obyczajów, w swojej działalności łączy tradycję ludową z profesjonalnym warsztatem artystycznym oraz pracą społeczną.


Grzegorz Płonka, popularyzator śląskiej mowy, muzyki i obyczajów

Już 19 sierpnia na antenie Telewizji dlaCiebie oraz na kanale YouTube dlaCiebie.tv odbędzie się premiera obszernej rozmowy z artystą.

Głównym pretekstem do spotkania stała się publikacja książki „Roger remiks" – autorskiego opracowania słynnego XIX-wiecznego zbioru „Pieśni Ludu Polskiego w Górnym Śląsku", zebranego przez doktora Juliusza Rogera. Podczas rozmowy Grzegorz Płonka przybliża kulisy prac nad przywróceniem tym utworom ich natywnego, śląskiego brzmienia oraz wyjaśnia, dlaczego po ponad wieku te unikalne teksty wciąż celnie opisują wrażliwość i codzienność mieszkańców regionu.

Wywiad to jednak nie tylko opowieść o samej książce. W wielowątkowej dyskusji artysta porusza tematy związane z domowymi tradycjami, pamięcią o dawnym Śląsku, etosem pracy oraz współczesną kondycją języka śląskiego. Odpowiada również na pytania dotyczące łączenia klasycznego wykształcenia wokalnego ze śpiewem ludowym, refleksji nad zmianami pokoleniowymi na Górnym Śląsku oraz swoich licznych inicjatyw społecznych i muzycznych.

Premiera wywiadu z Grzegorzem Płonką zaplanowana jest na poniedziałek, 19 sierpnia. Materiał będzie dostępny na antenie Telewizji dlaCiebie oraz na oficjalnym kanale dlaCiebie.tv w serwisie YouTube.

ksh

Nowy Testament w śląskiej godce w cyklu Śląskie Czytanie

Nowy Testament, ale inaczej – bo w śląskiej godce. Takiego niezwykłego i ambitnego zadania podjął się Gabriel Tobor, który przełożył tekst Nowego Testamentu na język śląski. Fragmenty tej wyjątkowej publikacji będziemy prezentować w naszym cyklu Śląskie Czytanie.



Sebastian Mierzwa czyta „Nowy Testament po ślonksu".

Przekład „Nowy Testamynt po ślonsku" ukazał się w 2017 roku. Gabriel Tobor oparł swoje dzieło na klasycznym polskim tłumaczeniu Biblii autorstwa ks. Jakuba Wujka. Książka szybko stała się unikalną pozycją na rynku wydawniczym i cennym dobytkiem śląskiej kultury.

O autorze

Gabriel Tobor to samorządowiec, nauczyciel, doświadczony regionalista oraz konsekwentny promotor śląskiej mowy i tożsamości. Od wielu lat pełni funkcję burmistrza Radzionkowa, aktywnie angażując się w pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa, tradycji oraz kultury Górnego Śląska. Przełożenie Nowego Testamentu na śląską godkę to jedno z jego najważniejszych dzieł – wyraz pasji, szacunku do ojczystej mowy i ogromnego nakładu pracy.

Unikatowe wydanie w Śląskim Czytaniu

Obecnie fizyczne wydanie z 2017 roku jest niezwykle trudne do zdobycia i uchodzi za prawdziwy unikat (tzw. biały kruk). Tym bardziej składamy serdeczne podziękowania Panu Gabrielowi Toborowi za udostępnienie wybranych fragmentów na potrzeby naszego programu „Śląskie Czytanie".

W najbliższym odcinku Śląskiego Czytania usłyszą Państwo „LIST ŚWJYNTEGO JAKUBA".

List św. Jakuba to praktyczny poradnik chrześcijańskiej moralności, który wzywa do autentycznego życia wiarą, a nie tylko mówienia o niej. Tekst przypomina, że prawdziwa pobożność musi wyrażać się w konkretnych, codziennych czynach oraz bezinteresownej pomocy potrzebującym. Główne przesłanie skupia się na wytrwałości w próbach, opanowaniu własnego języka oraz bezwzględnym zakazie faworyzowania bogatych kosztem ubogich.

Zapraszamy na premierę w Telewizji dlaCiebie oraz na kanale YouTube dlaCiebie.tv już 14 sierpnia 2026 roku!

ksh

Oczywista Nieoczywistość – Przesłona

Zazwyczaj jest tak, że pewne słowa budzą w nas niemal z automatu określone skojarzenia. Zwłaszcza jeśli dotyczy to miejsc, przedmiotów, wydarzeń i ludzi. Tych ostatnich chyba najbardziej. Słowa bywają niejednokrotnie kluczami, które otwierają drzwi do przestrzeni i pomieszczeń, w których czają się przykurzone wspomnienia; czasem takie, o których wolelibyśmy nie pamiętać, niekiedy takie, do których wracamy chętnie, ale i takie, wobec których nie sposób się do końca ustosunkować. Dla mnie takim kluczem jest słowo „wujek".


Mój wujek – Edmund Zieliński (ze zbiorów prywatnych)

W życiu miałem wielu wujków, choć przyznać muszę ze zdziwieniem, że w zasadzie z żadnym z nich nie czułem się jakoś specjalnie zżyty czy związany. Dziś wujków nie mam już prawie wcale (przynajmniej tych bliższych)- a i stosunek do nich nie zmienił się nadal. Zarówno tych niegdysiejszych, jak i teraźniejszych. No, może poza jednym wyjątkiem. Miałem kiedyś takiego wujka. Nie był on najbliższym co do pokrewieństwa. Był starszym bratem mojej ś.p. babci Marii (dla wszystkich pani Stasi). Miał na imię Edmund. To, co uderzało mnie w nim na samym początku, przynajmniej z perspektywy małego dziecka, to jego nazwisko. Nazywał się Zieliński. Dziwiło mnie to niepomiernie. Moja babcia i jej siostry za panny nazywały się Hujek. Mama Edmunda także. Ojciec również. Okazało się wszak, że Edmund zmienił za młodu nazwisko, bo tego, które odziedziczył po przodkach, po prostu się wstydził. Nie był on zresztą wyjątkiem. Ja jako dzieciak nie zdawałem sobie sprawy z dość pejoratywnego znaczenia tego słowa. Ty bardziej nie potrafiłem zrozumieć jego decyzji. Zresztą w moim rodzinnym Długoszynie bodaj wszyscy Hajkowie, Służałowscy czy Halińscy, to dawniej Hujkowie, wszak ci, którzy nazwisko zmienili, mimo że wywodzili się z jednego z najstarszych lokalnych rodów, no i podobno jednego z najbogatszych. Jednym z nich był kuzyn mojego pradziadka, Stanisław, policjant pracujący w przedwojennym Będzinie, który w czasie wojny został zamordowany w ramach zbrodni katyńskiej. Z tego samego powodu zmienił nazwisko na Służałowski. Jednak wracając do wujka…

Był bardzo prostym człowiekiem, w zasadzie dość nieokrzesanym. Zrezygnował (podobno dość buntowniczo) z nauki w szkole podstawowej, kiedy wobec trzykrotnego braku promocji do klasy czwartej, dogoniła go w klasie trzeciej jego siostra, a moja babcia. Jako młody chłopiec poszedł do pracy. Szczerze mówiąc, trochę przypominał stereotypowego żula; dużo pił, szczególnie po święcie Matki Boskiej Pieniężnej, czyli 15. każdego miesiąca, bo niemal wszyscy wypłaty odbierali właśnie wówczas. Dość często awanturował się z sąsiadami, były to bowiem czasy, kiedy na ulicy Srebrnik kompanów do picia zza płotu nie brakowało. Tydzień, najwyżej dwa po wypłacie chodził bez pieniędzy; albo je bowiem przepił, albo rozdał. Był wszakże przy swym specyficznym usposobieniu człowiekiem niezwykle szczerym i dobrym. To, że miał co jeść wynikało w zasadzie z faktu, że część dochodów automatycznie oddawał babci, która go żywiła i opierała. Mieszkał nie w rodzinnym domu, którego się zrzekł na rzecz siostry, ale w pojedynczej izbie ulokowanej w wolnostojącym budynku gospodarczym. Było tam zazwyczaj dość brudno i ponuro; stare łóżko, stół, dwa krzesła, szafa, na ścianie kalendarz i obraz Najświętszego Serca Jezusowego, no i wiecznie dymiący piec, którym ogrzewał i na którym gotował, zazwyczaj wodę na miętę, która pił niemal codziennie. Był osobą dość specyficzną, stanowiąc swego rodzaju lokalny folklor. Ja jednak go uwielbiałem, praktycznie nie widząc poza nim świata. Często u niego bywałem, często zabierał mnie ze sobą do „znajomych", choć muszę przyznać, że choć od alkoholu nie stronił, to zabierając mnie gdziekolwiek bądź, nie upijał się nigdy. Oprowadzał mnie po Długoszynie, zabierał na swego rodzaju rajdy nad Białą Przemszę i Kozi Bród, to dzięki niemu zobaczyłem po raz pierwszy stary młyn, przy którym pogoniły mnie rozsierdzone gęsi, do których uraz mam do dziś. Zabierał mnie na leśne przeprawy, chodziliśmy aż do Maczek, do niewielkiego kościoła, na stary cmentarz. Zawsze mocno trzymał mnie za rękę. Troszczył się, jak umiał. Kupował drobne prezenty, zabawki. I chociaż z perspektywy dzisiejszego dnia rzeczywiście mógłby przywodzić na myśl osobę bezdomną i spatologizowaną, to jednak dla mnie był wyjątkowy. Nie istnieli wówczas dla mnie dziadkowie, czasami nawet rodzice. Najważniejszy był on. Może dlatego, że całe życie był sam, nie ożenił się nigdy, nie miał dzieci. Swój czas oddawał mi w całości. Jednak były momenty kiedy pił strasznie, a jego izba w niczym nie różniła się od nory. We mnie wszak ani ona ani on nie wzbudzali obrzydzenia. I wreszcie pamiętam, jak uległ bardzo poważnemu wypadkowi, kiedy to w drodze do pracy (ponoć trzeźwy nie był, pracował na Elektrowni Jaworzno I) potrącił go samochód ciężarowy. Był w bardzo ciężkim stanie. Ledwo się wykaraskał. Kilka tygodni przeleżał w szpitalu w Ligocie. Kiedy zeń wyszedł nie był już taki, jak wcześniej. Mówił bardzo niewyraźnie, był jakiś przymglony, odklejony. Na czole miał małą dziurkę, do dziś zastanawia mnie to, skąd się tam wzięła. Podejrzewam, że było to jakieś wkłucie. Po powrocie ze szpitala nie oszczędzał się jednak wcale. Dalej pił z sąsiadami. Rodzice nie puszczali mnie już z nim na dalsze wyprawy. Pewnie z obawy. I w końcu umarł. Nagle, po prostu. Pamiętam, był to ładny, ciepły, majowy dzień. Wówczas to pierwszy raz w swoim życiu widziałem nieboszczyka. Zmarł u sąsiada, a dokładniej u śp. Tadka Kuci. W pozycji siedzącej, pochylony mocno do przodu. Do dziś pamiętam, że ze wspomnianej dziurki kapał na podłogę jakiś przezroczysty płyn. Wówczas to jednak cała ta sytuacja była swego rodzaju przygodą, kolejną z jego udziałem, tym razem w roli głównej, a jednocześnie jednej z ostatnich. Słowo śmierć nie miało w moim umyśle jeszcze swojego trwałego i zdefiniowanego miejsca. Wydarzenie to przyjąłem więc niemal bez emocji, no może poza ciekawością. A potem przyszedł dzień pogrzebu. W dolnej części nowobudowanego kościoła zgromadziła się całkiem spora grupa ludzi (także jego kompanów, którzy nieśli go w czasie ostatniej wędrówki). I właśnie wówczas, w kościele, w czasie mszy, dotarła do mnie śmierć, jego śmierć, już nie jako przygoda, nie jako bezosobowa definicja lecz jako fakt ściśle związany z nim. Pamiętam, jak siedząc przy mamie na jednej z ławek, spojrzałem na trumnę. Po stronie wezgłowia wystawała spod wieka trumny pogrubiona i dłuższa część wyściółki. Przypominała mi ona wówczas na swój absurdalny sposób firankę, swego rodzaju przesłonę, odgradzającą mnie od niego. I to to właśnie wówczas uświadomiłem sobie, że tam, wewnątrz leży jego głowa. Leży cały on. Martwy. Że już nie wróci. I to wówczas dotarło do mnie to, że nie żyje, naprawdę, że umarł. Pamiętam, że rozpłakałem się jak bóbr, po raz pierwszy od jego odejścia. Tuliłem się wówczas do siedzącej z boku mamy, która na widok moich dziecięcych łez rozpłakała się także. Po kilku minutach wszystko jednak jakby wróciło do normy. Ale świadomość tego, co się stało, pozostała. I tkwi do dziś. Gdyby żył, miałby prawie sto lat. Nie mam pojęcia jak wyglądałby dziś. Jakim byłby człowiekiem. Lecz w takich chwilach jak ta, wspominam go i wciąż oswajam się z tym, że naprawdę mi go brakuje, choć odszedł wówczas, kiedy miałem niespełna osiem lat. I myślę o tej pseudo firance, która przysłania mi dzisiaj jego prawdziwy wizerunek. Owa przesłona, za której granicą tkwi gdzieś tam on, w jednym grobowcu z siostrą, swoim szwagrem (moi dziadkowie) oraz ich synem. Że jest tam nadal, a właściwie to, co po nim pozostało. Że być może jest gdzieś jeszcze. Kiedyś zapewne przyjdzie mi szerzej odsłonić rąbka owej firanki. I mam nadzieję, że za jej powłoką zobaczę go znowu. Naprawdę. Żywego. I że jego życie, z pozoru byle jakie, nijakie, pląsające w oparach nałogu i taniego tytoniu, że jego samotna egzystencja i uwłaczające warunki bytowania, które wszak wybrał sam, miały jednak jakiś sens i o nim właśnie opowiem mi po raz kolejny. Tym razem osobiście. Z raz po tym jak owa przesłona po raz pierwszy i zarazem po raz ostatni przestanie być dla mnie jakąkolwiek przeszkodą.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 8eedabff35

przeciętne wynagrodzenie mieszkańców Jaworzna przekroczyło w lutym **10,4** tys. zł

Trzy objazdy Bukowskiej



Kierowców podróżujących z Jaworzna w kierunku Bukowna czekają spore utrudnienia. Od poniedziałku, 10 sierpnia została zamknięta ulica Bukowska, od granicy z Jaworznem w kierunku centrum Bukowna. Droga będzie nieprzejezdna przez około pół roku, a kierowców czeka spory objazd, który może wydłużyć podróż do około 40 minut. Dostępne są jednak trzy alternatywne trasy.

Zmiana organizacji ruchu zostanie wprowadzona o godz. 8:00. Zamknięcie drogi ma związek z rozpoczynającą się przebudową trasy, prowadzoną na zlecenie powiatu olkuskiego.

Trzy trasy objazdu

Jedną z możliwych tras objazdu jest ta przez sosnowieckie Maczki. Kierowcy pojadą ulicami Stefana Batorego w Jaworznie, Krakowską i Maczkowską w Sosnowcu, a następnie przez Dąbrowę Górniczą – dzielnicę Ostrowy Górnicze oraz ulicami Rodzinną i Strzemieszycką. Dalej trasa pobiegnie drogą krajową nr 94 przez Sławków.

Kierowcy mogą również wybrać trasę przez węzeł Sosnowiec Jęzor, drogę S1, a następnie drogę krajową nr 94 w kierunku Sławkowa i Bukowna.

Aplikacje z mapami wskazują również trasę przez Ciężkowice, Wilkoszyn, Jeziorki, Kożmin, Balin, Luszowice oraz Sierszę w Trzebini. Dalej kierowcy mogą pojechać obok Elektrowni Siersza, obwodnicą Czyżówki i ulicą Ogrodową do Bukowna.

Jak zmieni się ul. Bukowska?

Pierwsze prace przy drodze już trwają. Po stronie województwa małopolskiego rozpoczęła się wycinka drzew rosnących wzdłuż ulicy Bukowskiej, które kolidują z planowaną infrastrukturą.

Przebudowa drogi nr 1061K została podzielona na trzy etapy. Pierwszy obejmuje fragment rozpoczynający się przy granicy z Jaworznem. Na początku lipca starosta olkuski wydał dla niego decyzję ZRID.

W ramach inwestycji stara nawierzchnia zostanie rozebrana, a w jej miejscu powstanie nowa jezdnia. Przebudowane zostaną także skrzyżowania i zjazdy. Zaplanowano budowę chodników, tras dla pieszych i rowerzystów oraz nowego mostu nad rzeką Sztołą. Prace obejmą również kanalizację deszczową, rowy, zbiorniki retencyjne i odwodnienie drogi. Pojawią się nowe oświetlenie, oznakowanie oraz urządzenia poprawiające bezpieczeństwo ruchu.

Co z drogą w Jaworznie?

Po stronie Jaworzna ulica Bukowska na razie nie zostanie kompleksowo wyremontowana. Miasto tłumaczy, że w tym rejonie PKP planuje budowę łącznicy kolejowej oraz przebudowę układu drogowego. Nowa nawierzchnia musiałaby więc po krótkim czasie zostać częściowo rozebrana.

Jaworzno nie rezygnuje jednak z prac na tej trasie. W pierwszej kolejności konieczne będzie wzmocnienie ponad 50-letnich wiaduktów znajdujących się na odcinku od Sosiny w kierunku Bukowna. Termin rozpoczęcia robót nie został jeszcze podany.

Weronika Palka

Czy tężnia jest bezpieczna?

Czy tężnia solankowa na GEOsferze jest bezpieczna dla zdrowia? O jej stan sanitarny zapytała radna Wiesława Babula, powołując się na badania wskazujące na obecność groźnych bakterii w niektórych miejskich tężniach w Polsce. Miasto odpowiada, że jaworznicki obiekt jest kontrolowany, a ostatnia kontrola sanepidu nie wykazała nieprawidłowości.



Tężnia solankowa na terenie GEOsfery

Radna chciała wiedzieć m.in., czy badana jest solanka i aerozol wokół tężni, kto odpowiada za nadzór sanitarny, jak często wymieniana jest solanka oraz czy wyniki kontroli mogą być udostępniane mieszkańcom.

Radna: pojawiły się niepokojące wyniki badań

Wiesława Babula powołała się na badania prof. Katarzyny Wolny-Koładki z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Jak wskazała, w części ogólnodostępnych tężni wykrywano m. in. bakterie E. coli, Clostridium perfringens oraz gronkowce.

Radna zwróciła również uwagę na brak ogólnopolskich przepisów określających standardy sanitarne dla miejskich tężni. Jej zdaniem źródłem zanieczyszczeń mogą być m.in. ptaki czy psy przebywające w pobliżu instalacji.

– Mając na uwadze zdrowie mieszkańców Jaworzna, w szczególności dzieci, seniorów oraz osób z chorobami układu oddechowego, którzy masowo korzystają z tężni na „Geosferze", kluczowe jest upewnienie się, że obiekt ten jest w pełni bezpieczny – napisała radna Wiesława Babula.

Miasto: tężnia nie podlega obowiązkowym badaniom

W odpowiedzi Urząd Miejski wyjaśnił, że mikrotężnia działająca na GEOsferze od 2019 roku jest obiektem rekreacyjnym, a nie urządzeniem lecznictwa uzdrowiskowego. Obecne przepisy nie nakładają na nią obowiązku prowadzenia monitoringu mikrobiologicznego.

Z uwagi na brak regulacji prawnych dla mikrotężni, od daty uruchomienia do chwili obecnej standardy jakości mikrotężni w GEOsferze zapewniane są w oparciu o wytyczne wykonawcy obiektu – firmy BBI Budownictwo Sp. z o.o. – zawarte w „Instrukcji obsługi i eksploatacji" – przekazała dr Agnieszka Chećko, naczelnik Biura-Geolog Powiatowy w Biurze ds. Geologii Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Solanka wykorzystywana w Jaworznie pochodzi z Kopalni Soli Bochnia. Przed rozpoczęciem dostaw administrator wymaga potwierdzenia jej jakości, a analizy fizykochemiczne wykonuje Główny Instytut Górnictwa – Państwowy Instytut Badawczy.

Sama instalacja posiada separatory wychwytujące stałe zanieczyszczenia oraz elementy ograniczające dostęp ludzi i zwierząt do najbardziej narażonych części. W zbiornikach pracują również lampy UV, których zadaniem jest unieszkodliwianie m.in. bakterii, wirusów, grzybów i drożdży.

Solanka jest wymieniana

Według miasta solanka jest wymieniana w zależności od jej zużycia co 45-60 dni. Przy każdej takiej operacji zbiorniki są mechanicznie czyszczone i myte bez używania środków chemicznych.

Administrator zlecił też własne badania w 2025 roku. Wykonały je Wodociągi Jaworzno oraz Eurofins OBiKŚ Polska. Jak podaje miasto, analiza wykazała zgodność z wymaganiami określonymi dla naturalnych surowców leczniczych.

W tym roku tężnią zainteresował się również jaworznicki sanepid. W 2026 r., kierując się zasadą przezorności, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Jaworznie włączył do programu cyklicznych kontroli mikrotężnie w Jaworznie. Przeprowadzona w dniu 22 lipca 2026 r. kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości w tym zakresie – dodaje.

Mieszkańcy wyników nie będą znali

Radna zapytała również, czy mieszkańcy mogliby na bieżąco poznawać wyniki badań, np. z tablicy ustawionej przy tężni.

Miasto na razie nie planuje takiego rozwiązania. Tłumaczy, że parametry solanki stale się zmieniają m.in. przez parowanie i uzupełnianie instalacji świeżą wodą. Wynik badania pokazuje więc sytuację wyłącznie z dnia pobrania próbki.

Według urzędu umieszczanie takich danych na stałej tablicy mogłoby przez to wprowadzać użytkowników w błąd. Miasto zapowiada, że możliwość publikowania informacji o spełnianiu wymogów sanitarnych może zostać ponownie rozważona, jeśli pojawią się ogólnopolskie przepisy regulujące funkcjonowanie miejskich tężni. **(iw)**

Ile zarabiają mieszkańcy Jaworzna?

Przeciętne wynagrodzenie mieszkańców Jaworzna przekroczyło w lutym 2026 roku 10,4 tysięcy zł brutto. Jeszcze wyższe pensje wypłacały firmy działające w mieście. Dane GUS pokazują jednak, że zarobki dużej części pracowników są znacznie niższe od średniej.

Główny Urząd Statystyczny przedstawił dane dotyczące rozkładu wynagrodzenia w gospodarce narodowej za luty 2026 roku. Dane te można analizować na dwa sposoby – według miejsca zamieszkania pracownika oraz siedziby firmy, w której jest on zatrudniony. W przypadku Jaworzna różnica między tymi wartościami wynosi prawie dwa tysiące złotych.

Mieszkańcy Jaworzna powyżej średniej krajowej

Według danych GUS, przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób mieszkających w Jaworznie wyniosło 10 483,13 zł. To o ponad 500 zł więcej niż średnia krajowa oraz o ponad 560 zł więcej niż średnia w województwie śląskim. Jaworzno znalazło się pod tym względem na 10. miejscu wśród powiatów i miast na prawach powiatu w województwie.

Niższa była jednak mediana wynagrodzeń, która wyniosła 7900 zł brutto. Połowa pracujących mieszkańców zarabiała nie więcej niż tę kwotę, a druga połowa co najmniej tyle.

Różnica między średnią a medianą przekroczyła 2,5 tysiące zł. Pokazuje to, że przeciętne wynagrodzenie jest podnoszone przez osoby osiągające najwyższe dochody.

Jaworznickie firmy płacą jedne z najwyższych pensji

Znacznie wyższe wyniki dotyczą firm i instytucji mających siedzibę w Jaworznie. Przeciętne wynagrodzenie w takich podmiotach wyniosło 12 412,49 zł brutto. Było to o ponad 2,3 tysiące zł więcej niż średnia w województwie śląskim i o około 3,5 tysiące zł więcej niż np. w Sosnowcu. Wyższe przeciętne wynagrodzenie zanotowano jedynie w Katowicach, a Jaworzno zajęło 2. miejsce w województwie pod względem średnich pensji wypłacanych przez miejscowe firmy. Mediana za to wyniosła 8785,27 zł, co dało miastu 3. pozycję w regionie.

Mężczyźni zarabiają więcej od kobiet

Dane pokazują również różnice między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn. Wśród mieszkańców Jaworzna przeciętna pensja mężczyzn wyniosła 11 744,31 zł brutto, a kobiet 9157,62 zł. Różnica wyniosła niemal 2,6 tysięcy zł.

Jeszcze większa była w firmach mających siedzibę w Jaworznie. Mężczyźni zarabiali tam średnio 14 561,95 zł, a kobiety 8963,12 zł. Różnica więc wyniosła ponad 5,5 tysiąca złotych.

Weronika Palka

Ognisko z opon przy Olszewskiego

Strażnicy miejscy interweniowali w rejonie lasu przy ul. Olszewskiego, gdzie doszło do spalania opon. Tego typu działania są zabronione i mogą powodować poważne zagrożenie zarówno dla środowiska, jak i zdrowia mieszkańców.



Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze nakazali natychmiastowe ugaszenie ogniska. Osoba odpowiedzialna za spalanie odpadów została ukarana mandatem karnym.

Spalanie opon i innych odpadów powoduje emisję szkodliwych substancji do atmosfery. Jest to nie tylko naruszenie obowiązujących przepisów, ale także działanie, które może negatywnie wpływać na jakość powietrza oraz otoczenie.

Straż miejska przypomina, że odpady należy oddawać wyłącznie do miejsc przeznaczonych do ich właściwego zagospodarowania. Służby apelują również o odpowiedzialne zachowanie i reagowanie na przypadki nielegalnego spalania odpadów.

AZ/fot. Straż Miejska w Jaworznie

eprasa.pl 8eedabff35

Co Tydzień nr 32/1815
12 sierpnia 2026 roku
Miasto Jaworzno

Jeżeli coś idzie w złą stronę, zadaję niewygodne pytania

Nie unika trudnych tematów, zadaje niewygodne pytania i otwarcie mówi o problemach, które jej zdaniem wciąż nie zostały rozwiązane. Barbara Ziętek, radna Rady Miejskiej w Jaworznie, opowiedziała o bezpieczeństwie na Osiedlu Stałym i problemach mieszkańców, wiatach śmietnikowych, przyszłości szkół oraz niespełnionych obietnicach dotyczących Parku Lotników.



Weronika Palka i radna RM Barbara Ziętek

Weronika Palka: Jakie są dzisiaj najważniejsze problemy mieszkańców Osiedla Stałego? Czy są sprawy szczególne, które najczęściej zgłaszają właśnie pani jako radnej?

Barbara Ziętek: Problemów na Osiedlu Stałym jest codziennie sporo. Najczęściej są to sprawy dotyczące bezpieczeństwa. Dostaję dużo informacji, telefonów, bądź komunikujemy się przez Messengera, bardzo często też otrzymuję informacje na maila, o zakłóceniach ciszy, porządku. Są to sprawy bezpieczeństwa. Wiele dotyczy też infrastruktury; postawienia wiaty przystankowej, remontów chodników, dróg, znaków drogowych, jakichś dodatkowych pasów do przejścia czy luster poprawiających bezpieczeństwo wyjazdu. Zwracają też uwagę na pielęgnację krzewów, drzew, grabienie liści czy koszenie trawy. Często są to także zgłoszenia o lampach, które nie świecą, które trzeba wymienić, doświetlić jakieś przejście dla pieszych, szczególnie tam, gdzie przechodzą dzieci. Także takich spraw jest bardzo dużo. Wiele z nich da się szybciutko zrealizować, ale są też takie, na które trzeba czekać latami. Mamy na przykład problemy z parkingami na Osiedlu Stałym. Wystarczy wjechać w ulicę Armii Krajowej. Wielu zauważa, że praktycznie wszystkie trawniki zamieniły się w parkingi. Tak samo jest problem z koszami na śmieci, z ławeczkami.

Czy wandalizm lub osoby, które spożywają alkohol, bo to chyba tematy, które najczęściej pani porusza na przykład na sesji, to czy te problemy są w jakikolwiek sposób rozwiązywane? Jest lepiej?

Trudno powiedzieć. Nasze Osiedle Stałe w Jaworznie jako osiedle jest specyficzne, ponieważ na małym odcinku w centrum znajduje się dużo sklepów z alkoholem. Jest to osiedle, które jest ogrodzone dźwiękochłonami i tak mało widoczne z zewnątrz. Mamy problemy z osobami spożywającymi alkohol. Gdy się przejdziemy przy Biedronce, przy sklepach alkoholowych czy wzdłuż pawilonu, codziennie widać osoby, które siedzą z puszką piwa. Do wiat śmietnikowych powrócę później. Natomiast na co dzień widać osoby spożywające alkohol, więc jest to duży problem. Na osiedlu bardzo często dzwoniliśmy z mieszkańcami ulicy Morcinka. Praktycznie kilka razy w tygodniu na policję i straż miejską zgłaszaliśmy osoby spożywające alkohol, przesiadujące przy sklepie Tadeusz. Nie wiem, z jakiego powodu, ale Tadeusz został zlikwidowany i od tego czasu nie mam zgłoszeń od mieszkańców. Mam nadzieję, że Miejski Zarząd Nieruchomości Komunalnych wynajmie ten lokal pod inną działalność niż sklep z alkoholem i że problem ten nie powróci.

Wróćmy do tematu wiat śmietnikowych, bo ten temat poruszała pani ostatnio publicznie, o co dokładnie z nim chodzi? Jakie jest stanowisko miasta?

Wiaty śmietnikowe to jest temat morze. Chyba pierwsze problemy zaczęły się przy wiacie śmietnikowej przy Biedronce. Nie wiem, czy pani redaktor pamięta, ale kilka lat temu były tam pożary. Nawet doszło do tragedii. Zginął tam człowiek. Tę wiatę śmietnikową zlikwidowano i powstały mniejsze wspólnoty. Zarządcy założyli mniejsze wiaty i, idąc, można zobaczyć, że zdało to egzamin. Jest wokół nich czysto. Natomiast pozostało kilka dużych wiat śmietnikowych przy ulicy Kamińskiego, Kalinowej, Starowiejskiej, na skrzyżowaniu Starowiejskiej i Kalinowej, gdzie niestety kilka, może kilkanaście osób – to nie są tylko osoby bezdomne – urządziło sobie takie lokum. U mnie na przykład na Kalinowej mamy non stop w wiatach śmietnikowych materace, ubrania. Śpią tam osoby bezdomne. Pomimo interwencji, bo bardzo często zgłaszam to spółdzielni i materace są usuwane, na drugi dzień są z powrotem. Największy problem chyba jest na Kamińskiego ze względu na to, że przebywa tam kilka osób znanych bardzo dobrze policji i straży miejskiej. Interweniowałam zarówno ja, jak i mieszkańcy. Oni tam po prostu mieszkają, chociaż mają swoje miejsca zamieszkania. Siedzą tam, urządzili sobie mebelki, krzesełka, stolik, radio. Najgorsze jest to, że są bardzo głośni, spożywają alkohol, jest tam bardzo brudno. Mieszkańcy zgłaszają, że osoby te załatwiają tam swoje potrzeby fizjologiczne, a najgłośniej jest wieczorem. Mieszkańcy bloków, które są naprzeciwko, nie są w stanie otworzyć okna. Osoby te kłócą się ze sobą, załatwiają jakieś biznesy. Często przyjeżdża patrol, bo ja nie mówię, że nie ma patroli, tyle że wygląda to w ten sposób, że patrol przyjedzie po 40 minutach, zna te osoby, wejdzie, porozmawia, pojedzie, ale problem nie jest rozwiązany.

Jak rozwiązać ten problem? Ostatnio na sesji pojawiło się rozwiązanie, że można byłoby zbudować prywatny zsyp.

Na pewno da się to rozwiązać, bo tak jak już wcześniej wspomniałam, problemem są duże wiaty, do których należą mieszkańcy ze spółdzielni, od innych zarządców, czy to Domel czy Administrator. One są ciężkie w utrzymaniu. Na początku wszyscy mieszkańcy mieli klucze. Zdarzało się, że ktoś zapomniał klucza i zostawił worek pod wiatą. Przyszły nasze kochane dziki, prawda? Był bałagan. Następnie pojawili się panowie, którzy segregowali śmieci, jak ja to mówię, czyli wyrzucali wszystko na zewnątrz i zbierali puszki czy inne rzeczy. Później, jak wiata została zamknięta, niszczyli zamki. Te zamki u mnie, przynajmniej przy Kalinowej, były bardzo często wymieniane. Doszło do tego, że wyłamali blachę w drzwiach, żeby po prostu wejść i tam zamieszkać. Czy zda egzamin monitoring? Podejrzewam, że w jakimś stopniu na pewno. Ale słyszałam, że mieszkańcy mówią, że zgłaszali takie sytuacje i słyszeli, że to jest mała szkodliwość czynu, że jest to osoba, której nie da się rozpoznać, albo jest to osoba, która ma już wiele mandatów. Wymaga to ogromnej współpracy miasta, służb i właścicieli czy zarządców tych kontenerów. Wymaga to też współpracy osób, które korzystają z tych wiat.

A czy jest jakiś odzew? Pani pewnie wielokrotnie już to zgłaszała. Jak to wygląda, kiedy prosi pani o pomoc zarządcę nieruchomości, wspólnoty, służby czy władze miasta?

Mam pozytywne odczucia, ponieważ miałam zgłoszenia dotyczące wiaty śmietnikowej przy Jaśminowej i od momentu zgłoszenia można przejść i zobaczyć, że ta wiata śmietnikowa jest czysta. Ona nie jest duża. Podobnie było też z tą, o której wspomniałam, na skrzyżowaniu Starowiejskiej i Kalinowej. Od chyba miesiąca, od kiedy poszło zgłoszenie, przechodzę tam praktycznie codziennie i nie mam zastrzeżeń. Natomiast przy tych dużych wiatach, gdzie są gabaryty, jakiegoś postępu nie ma. Nic się tam nie zmieniło. Są te osoby. Gabarytów przybywa w nocy, tak jakby podjechał samochód ciężarowy i z trzech mieszkań przywiózł meble. Nie mówię już o tym, że wstajemy i rano jest 20 opon. To wymaga współpracy miasta, służb, zarządców i mieszkańców.

A co z Parkiem Lotników na Osiedlu Stałym? Czy jest to obietnica, którą w końcu uda się zrealizować? Rozumiem, że mieszkańcy oczekują, aby coś się tam zaczęło zmieniać.

Ogólnie teraz jest tak, że jak wspominamy z mieszkańcami o parku, to wszyscy się śmieją.

Dlaczego?

Bo już tyle razy było obiecane w czasie kampanii, że zostanie zmodernizowany, a tyle razy mieszkańcy zostali zawiedzeni, że to już wywołuje u nich uśmiech.

Ale to jest uśmiech sarkastyczny.

Ze smutkiem w oczach. Bo jest to takie miejsce, które ma ogromny potencjał. Można tam naprawdę zrobić bardzo ładny plac zabaw, jakiś amfiteatr, miejsce, gdzie będzie rozrywka, gdzie ludzie będą się spotykać, bo w centrum Osiedla Stałego nie ma takiego miejsca. Jest to jedyna nasza zielona przestrzeń. Najpierw były obietnice. Później było 500 tysięcy, chyba w 2024 roku. W 2025 roku pojawiło się 5 milionów na modernizację oraz pomysł zaciągnięcia pożyczki z KPO. Wtedy już mówiłam, oczywiście jako radna wyraziłam zgodę na zaciągnięcie tej pożyczki, ponieważ mieszkańcom zależy na tym parku. Zadałam tylko pytanie, dlaczego tak późno złożono wniosek o tę pożyczkę, ponieważ liczyła się kolejność zgłoszeń. Pieniądze te ostatecznie nie zostały przydzielone. Pięć milionów zostało przeznaczone na coś innego, także nie ma teraz żadnych pieniędzy na park. Prezydent bardzo się denerwuje, jak wspominam słowa „Park im. Lotników Polskich na Osiedlu Stałym", ale mam nadzieję, że może kiedyś, może przyszły prezydent zrealizuje ten pomysł i mieszkańcy będą mieli gdzie spacerować.

Jaworzno, podobnie jak wiele innych miast, mierzy się ze spadkiem liczby dzieci. Jak to dziś wpływa na oświatę w Jaworznie? Myślę, że może pani coś więcej na ten temat powiedzieć, bo prognozy wskazują, że coraz mniej uczniów będzie uczęszczać do klas pierwszych we wszystkich szkołach, ale w niektórych szczególnie. Na przykład w SP nr 19 na Jeziorkach, SP nr 21 w Jeleniu albo SP nr 11 na Pieczyskach. Jak to wygląda? Jakie rozwiązanie miasto może lub powinno wprowadzić, aby poprawić funkcjonowanie szkół? Nikt nie chce słyszeć o ich zamykaniu, bo to jest dość drażliwy temat, prawda?

Oczywiście. Problem demografii dotyczy nie tylko naszego samorządu i nie tylko Jaworzna, ale całej Polski. Myślę, że mieszkańcy nie mają się na razie czego obawiać, ponieważ żeby doszło do likwidacji szkoły, muszą być przeprowadzone szerokie analizy demograficzne, finansowe i społeczne. Już nie wspomnę tutaj o rozmowach i konsultacjach z mieszkańcami. Ja ten pomysł na razie w ogóle odrzucam. W zeszłym roku było nas o tysiąc osób mniej, urodziło się o 63 dzieci mniej, więc dane są, jakie są. Może jednak spójrzmy na to inaczej. Zawsze narzekaliśmy na przeładowane klasy, szkoły i dwuzmianowość. Może jest to szansa, póki tych dzieci nie ma aż tak mało, na podniesienie poziomu edukacji w naszych placówkach? Każdy chciałby, żeby szkoła podstawowa była w rejonie jego dzielnicy. Pamiętajmy, że zamiast zrobić jedną klasę 30-osobową, może warto zrobić dwie klasy 15-osobowe? Proszę pomyśleć, jakie jest bezpieczeństwo dzieci w takiej klasie, większa indywidualizacja nauczania, większy komfort pracy dla nauczyciela i większe bezpieczeństwo. Pamiętajmy, że mamy w klasach coraz więcej dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia. Mamy dzieci z zespołem Aspergera, z autyzmem, z ADHD, z problemami z przystosowaniem się. Wszystko to nauczyciel musi indywidualizować w klasie. Inaczej się to robi, gdy jest klasa 30-osobowa czy 25-osobowa, a inaczej 15-osobowa. Więc może idźmy w tym kierunku. Zapewnijmy dzieciom większe bezpieczeństwo, lepsze warunki pracy nauczycielom, lepsze osiągnięcia i wyniki w nauce. Pamiętajmy, że w takich klasach jest lepsza opieka psychologiczno-pedagogiczna. Ta indywidualizacja nauczania na pewno przyniesie lepsze rezultaty. Może zobaczmy szansę w stworzeniu mniej licznych klas. Pamiętajmy też, że budynek szkolny może być po południu centrum dla lokalnej społeczności. Może warto pomyśleć o wynajmie sal na zajęcia pozalekcyjne, kółka czy zajęcia sportowe. Może pójdźmy w tę stronę. Rodzice nie powinni się jeszcze obawiać zamykania szkół, bo to musi być poprzedzone konsultacjami. Na razie nie widzę takich zagrożeń, ale gdzieś z tyłu głowy trzeba mieć, że tych dzieci jest coraz mniej.

Jest pani jedną z radnych, która otwarcie zabiera głos w trudnych, często kontrowersyjnych sprawach. Skąd wynika ta postawa?

Może z tego, jaki miałam program wyborczy. Staram się być konsekwentna. Jeżeli mówiłam, że dążę do tego, żeby było zrealizowane to, to i to, a widzę, że coś idzie w złą stronę, to zadaję niewygodne pytania. Podczas ostatniej sesji materiał, który dostałam do analizy, czyli raport o stanie gminy, miał kilkadziesiąt stron. Ja nikogo nie zaatakowałam personalnie. Przedstawiłam tylko suche, merytoryczne fakty, które zostały tam zawarte; spadek populacji, mniejszą liczbę przedsiębiorców, mniejszą liczbę urodzeń, nierozwiązany problem zakładów chemicznych Organika Azot. Według statystyk codziennie z naszego miasta wywożona była do Chorzowa jedna osoba nietrzeźwa. Przedstawiłam więc to, czego nie było w raporcie. W dokumencie były przedstawione dobre strony, ale nasze miasto ma też problemy, które są nierozwiązane i staram się o nich mówić wprost. To, że wywołuje to niezadowolenie u pana prezydenta, zresztą widać na sesji.

Właśnie, jak pani zareagowała na tę odpowiedź? Padły tam słowa…

Do słów o „wypracowanku", które sobie przygotowuję, już się przyzwyczaiłam. Jeżeli materiał ma kilkadziesiąt stron i nie chce się stracić wątku podczas wypowiedzi, a z sali padają różne uwagi, to ja wolę się przygotować.

Czy jest to może trochę krzywdzące? Mimo wszystko realizuje pani swoją pracę.

Ja to odbieram jako słabość. Myślę, że ludzie słabi, jak nie wiedzą już, co powiedzieć, atakują.

Pani to nie zniechęca?

Absolutnie nie. Pobudza. Czasami, powiem szczerze, wywołuje uśmiech na twarzy.

Dostała pani komentarze lub opinie po wystąpieniu na sesji absolutoryjnej?

Powiem szczerze, że odzew był bardzo duży pod postem, który umieściłam na Facebooku. Chyba jeszcze nigdy nie miałam tylu komentarzy.

O który dokładnie post chodzi?

O post o tym, że mam sobie zbudować zsyp. Pan prezydent powiedział: „W domu mieszkam w bloku". Puściłam wypowiedź pana prezydenta na ten temat. Rzeczywiście komentarzy było bardzo dużo. Niektóre są niecenzuralne. Zwracam się tutaj do mieszkańców: jeżeli coś komentują, to róbmy to kulturalnie, bo tak też można wyrazić swoje zdanie. Ogólnie były to komentarze negatywne w stronę pana prezydenta. Dostałam też dużo prywatnych informacji, że mieszkańcy mnie popierają.

Mijają już dwa lata tej kadencji, kolejne trzy lata przed nami. Jakie są trzy sprawy, które uważa pani za najważniejsze dla mieszkańców nie tylko Osiedla Stałego, ale również całego Jaworzna? Co trzeba poprawić lub zrealizować?

Myślę, że jest to bezpieczeństwo. Bardzo chciałabym, żeby było więcej patroli pieszych w naszym mieście, żeby policjantów było więcej. Patrol pieszy, który idzie chodnikiem czy nawet porozmawia z mieszkańcami, to jest zupełnie coś innego niż patrol, który tylko przejedzie radiowozem. Zawsze wydawało mi się, że straż miejska czy policja, idąc i widząc, że nie świeci lampa, gdzieś jest brudno albo doszło do aktu wandalizmu, też powinna sama interweniować. Nie tylko czekać na mieszkańców i radnych, aż zwrócą na to uwagę. Na pewno problemem są place zabaw. Mieszkańcy chcieliby mieć je jak najbliżej miejsc zamieszkania. Wiadomo, że nie zawsze jest to realne.

I żeby były sprawne.

Właśnie. Fajnie byłoby, gdyby w dzielnicy było ich kilka, aby były to place zabaw z prawdziwego zdarzenia, pilnowane, zamykane i żeby mieszkańcy o nie dbali. Aby to były takie przestrzenie, jakie widujemy w naszym kraju. I Park Lotników na Osiedlu Stałym, mam nadzieję. Myślę też, że niektórzy mieszkańcy bardzo długo czekają na remont dróg i chodników. Mam nadzieję, że powoli się ich doczekają. To są najważniejsze rzeczy.

Uda się je zrealizować w ciągu tych trzech lat, do kolejnych wyborów?

Na pewno nie.

Czyli to inwestycje na lata.

Na lata. Finanse mamy, jakie mamy. Część przedsiębiorców ucieka z naszego miasta. Jeżeli nie powstanie JOG, nie będziemy mieć nowych zakładów, miejsc pracy i nowych podatków, które będą wpływały do budżetu miasta, to będzie ciężko.

Weronika Palka

eprasa.pl 8eedabff35

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

PARCELA Sprzedam 3 pokoje 85m2. Cynamonowe. 501 358 520.
980/D

PARCELA Sprzedam 3 pokoje, 64m2 Centrum. 533 433 303
980/D

PARCELA Sprzedam 3 pokoje, 125m2 z ogródkiem. 533 433 303
980/D

PARCELA Sprzedam DOM 4 pokoje, 140m2 Centrum. 533 433 303
980/D

PARCELA
Biuro Nieruchomości
Wiedza i 27-letnie doświadczenie
Jaworzno, Królowej Jadwigi 22
www.parcelajaw.pl
tel. 32 751 91 51
Atrakcyjne warunki współpracy

RĘBIELAK NIERUCHOMOŚCI
Jaworzno, ul. Grunwaldzka 54A
Profesjonalna obsługa zakresie obrotu nieruchomościami, scalania i podział gruntów.
Zapraszamy
Renata Rębielak tel. 796 500 086
Kamil Cebula tel. 535 858 520
Masz wąską działkę? Przyjdź! Scalimy ją. Tel. 535 858 520
Poszukujemy mieszkań, domów, działek na sprzedaż. tel. 535 858 520
577/D/14







PRACA

SZUKAM PRACY

Sprzątanie, mycie okien i pomoc przy osobach starszych tel. 797 205 012
29/D/22/BEZP.

Szukamy pracy- sprzątanie, mycie okien, prace w ogrodzie, zakupy tel. 574-166-969
BEZP

Rencista z II grupą poszukuje pracy w charakterze dozorcy, stróża, portiera,
tel. 695 922 688
BEZPŁ.

Podejmę opiekę nad osobą starszą lub dzieckiem posiadam doświadczenie,
tel. 514 495 982
BEZPŁ.

Zaopiekuję się osobą starszą, sprzątanie, gotowanie
tel. 508 158 076
BEZPŁ.

Opieka i nauka dla dziecka, odrabianie zadań domowych, przygotowanie do sprawdzianów ze wszystkich przedmiotów na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjalnej, nauczyciel dyplomowany
tel. 509 343 258
BEZPŁ.

Pomoc przy osobach starszych pielęgnacja, zakupy, sprzątanie tel. 785 478 139
BEZPŁ

Opiekunka ewentualnie opieka pielęgniarska w Jaworznie lub okolice, godziny nie odgrywają roli
tel. 509 596 608
110/D/19

Szukam pracy dodatkowej - opieka nad osobami starszymi:przygotowanie posiłków, utrzymanie czystości w domu, pomoc w codziennych czynnościach, umawianie wizyt lekarskich tel. 535 115 155
57/D/21/B

Kobieta lat 44 szuka pracy przy sprzątaniu i podobnych obowiązkach.
Tel 730-030-554
8/D/23

BIURA DO WYNAJĘCIA
w okolicy centrum Jaworzna
Możliwość obejrzenia po wcześniejszym zgłoszeniu: pod adresem e-mail:
48strefa48@gmail.com

Szukam pracy – sprzątanie, mycie okien, pomoc starszym osobom tel. 508 417 352
23/D/22

USŁUGI

Od nowa ocieplenia elewacji, 20 lat doświadczeń, prace ogólnobudowlane
664-781-745
46/D/22

NAPRAWA TELEWIZORÓW u klienta Bajda Krzysztof, serwis RTV tel. 603 090 508
981/

Cyklinowanie www.parkiecik.com.pl, 602 578 174
29/D/15

Przeprowadzki kompleksowo Utylizacja 32 220 64 27, 531 944 531
933/D

Ocieplenia, ocieplenia poddaszy, odnowa elewacji, prace ogólnobudowlane
tel. 604-478-121
46/D/22

Malowanie dachów, papa termozgrzewalna, gonty papowe tel. 605 835 147
19/D/24

KOMPUTERY-usuwanie problemów. Dojazd bezpłatny. Tel. 502 863 471
1/D/26

Nagrobki tymczasowe z montażem! Estetyczne obudowy grobów (drewno/PCV). Szybko, solidnie i z szacunkiem. Działamy: Jaworzno i okolice. Zadzwoń i zamów: 732 529 318
23/D/26

MOTORYZACJA

KUPIĘ

Skup aut, osobowe, dostawcze. Całe lub uszkodzone. Tel. 531 666 333
310/D/14

Kupię każdą TOYOTĘ, również uszkodzone. Najlepsze ceny 531 666 333
310/D/14

Skup aut całych i rozbitych. Tel. 509 675 586
13/D/22

SPRZEDAM

Sprzedam Renault Captur 2018 r. silnik 900 cm³, 66 kW benzyna, stan bardzo dobry, przebieg 20 tys. km. Pełne koła z oponami zimowymi. Tel. 604 218 528
DW

JARMARK

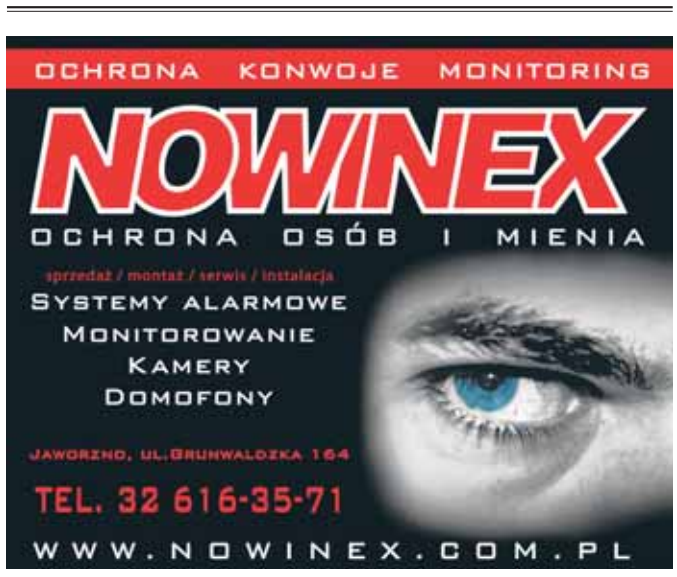
KUPIĘ

Kupię książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka 509 675 586
2/D/18

Piekarnia w Luszowicach
Zatrudni sprzedawcę do sklepu piekarniczego w Jaworznie na Osiedlu Stałym na 1/2 lub 3/4 etatu.
Kontakt: 601 412 932 lub w sklepie

Z OSTATNIEJ CHWILI

Remont od A do Z gładzie, malowanie 605 835 147
54/D/17



Informacje kulturalne, wydarzenia: 12 – 18 sierpnia

do 14 sierpnia – godz. 7.15 – godz. 15.45, Aktywne lato, półkolonia tematyczna, DK im. Z. Krudzielskiego, Szczakowa, ul. Jagiellońska 3
14 sierpnia – godz. 19.00 – 22.00, Jawor Dance, Byczyna Rynek
15 sierpnia – godz. 16.30 – 19.00, IV Festiwal Orkiestr Dętych, Rynek Główny
16 sierpnia – godz. 10.00, Bajkowe seanse filmowe, Zaczarowany ekran, film Podróże Kapitana Klipera, Hala Widowiskowo-Sportowa, ul. Grunwaldzka 80
16 sierpnia – godz. 18.00, FestiwaLove ATElier, Kwartet jazzowy eM Band, Płaszczka
17 sierpnia – do 21 sierpnia – godz. 10.00 – 12.00, Letnia Akademia Odkrywcy, GEOsfera, ul. św. Wojciecha 100
17 sierpnia – 21 sierpnia – godz. 7.00 – 15.00, Półkolonie MCKiS, ul. Kasztanowa 30
do 20 sierpnia – wystawa przedwojennych afiszy Edwarda Ziarko,Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5
21 sierpnia – godz. 15.00, Nabór na zajęcia – Mistrzowskie Studio Wokalne, ATElier Kultury ul. Szczakowska 35 b.

eprasa.pl 8eedabff35

STREFA ZRZUTU

Pierwsza lightowa strona dla chilloutu

nr 32/785 2026

Jakub Dąbek

permanentna powieść satyryczna pisana przez życie – odc. 717

– Parkingi to sprawy priorytetowe! – wzniósł palec detektyw Dąbek, stając na skraju placu przy ulicy Zacisze i obserwując świeżo zamontowane, lśniące urządzenia. – Jak mawiał klasyk! – dokończył wypowiedź.
– Jaki znowu klasyk, Dąbek? Prezydent Silbert? – powiedział kolega, chowając dłonie do kieszeni.
– Wygląda na to, że w myśl tej zasady za głównym budynkiem magistratu powiał wiatr wielkich zmian. Koniec z wolną amerykanką, nie zaparkuje tu już byle kto!
– I to zauważ, że nie mówimy o małym poletku na dwa auta dla ścisłego kierownictwa – zauważył Dąbek, krążąc wokół biało-czerwonej zapory.
– Mowa o całym wielkim placu od strony Zacisza. W ruchliwy dzień znalezienie tu miejsca graniczyło z cudem. Wszystkie okoliczne uliczki zapchane, mieszkańcy krążą jak sępy, żeby zgłosić urodzenie dziecka albo uiścić podatek... A urzędnicy wpadli na genialny pomysł, jak rozwiązać ten problem!
– Przynajmniej na własnym podwórku – prychnął kolega. – Słuchaj, ale miasto wydało oficjalny komunikat! Ponoć ten parking przed urzędem ma być w całości dla klientów i mieszkańców załatwiających sprawy, a cały ruch urzędowy i auta pracowników przenieśli na wjazd od Górniczej. Twierdzą, że dzięki tej nowej organizacji dostępność miejsc przed budynkiem zwiększy się dla mieszkańców i to w znaczny sposób!
– Oj tak, cudowne rozmnożenie miejsc parkingowych za pomocą dwóch słupków! – zachwycił się Dąbek. – Ciekawe tylko, jak ograniczaniem wjazdu i stawiając szlabany, chce się zrobić dobrze mieszkańcom? To nowa szkoła logistyki: „Zablokujemy wam wjazd, żebyście mieli gdzie stawiać auta". Geniusz!
– A wiesz, ile ta przyjemność kosztowała? Niespełna siedemdziesiąt tysięcy złotych! Dokładnie 69 699,19 zł za dostawę i montaż dwóch sztuk.
– No widzi pan! – Dąbek zatarł ręce.
– W przeliczeniu na mieszkańców Jaworzna wyszłoby idealnie po tyle, ile Silbert lubi wyliczać przy miejskich inwestycjach. To tak, jakby każdy jaworznianin zrzucił się po symbolicznym złotym na ten urzędowy szlaban! Zrzutka narodowa na opuszczany patyk! Jeden stoi od głównego parkingu, drugi blokuje Górniczą. Zamurowane!
– Tylko spójrz na to z drugiej strony – kolega wskazał na front budynku.
– A co z tą martwą „zieloną strefą" przed wejściem głównym? Przecież ta idea, że można tam stać maksymalnie godzinę, żeby była rotacja dla interesantów, w praktyce jest zupełnie martwa. Widziałeś kiedyś, żeby auto stojące tam pół dnia dostało chociaż mandat?
– Gdzie tam! Przecież to sami urzędnicy, a nierzadko radni, nagminnie blokują te miejsca od siódmej rano do czternastej – pokiwał głową Dąbek. – Jeśli po uruchomieniu tych szlabanów za siedemdziesiąt tysięcy urzędnicy faktycznie schowają swoje bryki za zapory od Górniczej, a straż miejska zacznie rygorystycznie pilnować tej godziny przed budynkiem... to cała ta operacja jakimś cudem może wyjść mieszkańcom na dobre.
– Na dobre? Dąbek, ty naprawdę wierzysz w cuda? Pokaż mi urzędnika, któremu będzie się chciało klikać pilotem na zapleczu, jak pod drzwiami ma zieloną strefę, w której i tak nikt go nie ukarze!
– No to po co w ogóle powstał ten system? – zadumał się Dąbek, gładząc podbródek. – Kto to wymyślił i jakie były okoliczności? Ja tam mam swoją teorię... Ktoś po prostu dostrzegł, że na koncie zostało wolne 70 tysięcy, a w katalogu firmowym szlabany wyglądały tak nowocześnie i prestiżowo!
– I teraz czekamy na regulamin. Mieszkańcom pozostaje mieć nadzieję, że chociaż po godzinach pracy magistratu włodarze wykażą się gestem i udostępnią ten teren dla wszystkich.
– Gestem? Po godzinach to szlaban opuści się automatycznie, żeby cenne urzędowe powietrze nie wywiało z placu! Ale spokojnie, sprawa się wyjaśni. Zobaczymy, kto dostanie piloty ze złotą brelokową zawieszką, a kto będzie musiał dalej kręcić kółka po Zaciszu w poszukiwaniu skrawka krawężnika!

Kątem oka

pół żartem, pół serio

Potrzeba wolontariuszy

W mediach elektronicznych pojawiła się informacja, że trwa nabór wolontariuszy, którzy chętnie włączą się w akcję liczenia chomików na jaworznickich polach. Jakie trzeba spełnić wymogi? Chyba tylko nie bać się ciemności oraz małych gryzoni, być cierpliwym i – no cóż – umieć liczyć. Kiedy rozpocznie się akcja? Tego nie wiemy. Mamy jednak nadzieję, że miejskie służby niedługo podadzą wyniki i nareszcie dowiemy się, ile chomików europejskich hasa po naszych polach.

Kiepski restrukturyzator

Gdy chcemy ratować firmę, instytucję czy przedsiębiorstwo – szczególnie gdy podmioty te mają kłopoty finansowe – kluczowe jest podjęcie działań restrukturyzacyjnych. Mają one za zadanie uchronić dany podmiot przed zamknięciem lub likwidacją. Ważni są też ludzie, ich umiejętności oraz wiedza o tym, jak przeprowadzić restrukturyzację, by wyjść z finansowych tarapatów. Najgorzej, gdy zatrudnia się ekspertów, którym trzeba płacić wysokie wynagrodzenia, a do końca nie wiadomo, czy potrafią wyciągnąć firmę z kryzysu. Wówczas, zamiast odbić się od dna, schodzi się jeszcze niżej. Takie przykłady są znane w Jaworznie i przed takimi „specjalistami" trzeba się wystrzegać.

Urzędnik górą

Odgradzanie się płotem, szlabanem, wysuwanymi z ziemi słupkami czy parawanami to taka polska moda. Pytanie tylko: od kogo i od czego się odgradzamy? Najprostsza odpowiedź brzmi: od nieznośnego sąsiada, żeby mieć święty spokój, żeby nikt nie przeszkadzał i żeby samemu mieć wygodę. Podobnie jest ze szlabanem przed urzędem miasta. Dla urzędników miejsce do parkowania zawsze się znajdzie, a dla interesantów – szlaban. Oj, wkurzają się mieszkańcy naszego miasta na tę sytuację. Gdzie tu bowiem legendarne hasło „urząd dla obywatela"?

Będą mieli się gdzie schronić

Władze Chrzanowa wystąpiły o środki i dostały 5 milionów złotych z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. Pieniądze są przeznaczone na remont szpitalnych podziemi, które w razie zagrożenia staną się miejscem doraźnego schronienia dla 400 osób. Dziś trwają prace koncepcyjne, bo trzeba zaprojektować wentylację, oświetlenie, ogrzewanie, a także magazyny wody i żywności, kuchnię, węzeł sanitarny, wyjście ewakuacyjne oraz spełnić wiele innych zaleceń. Całość ma być gotowa do połowy grudnia. A co u nas? Ponoć podobne miejsce ma powstać pod urzędem miasta, ale czy to prawda?

Jaworzno mało znane – Imielin

Jaworzno ma przygraniczność we krwi. Przez wiele stuleci linia rzeki Przemszy była odcinkiem granicznym; zarówno pomiędzy Małopolską i Śląskiem, pomiędzy Królestwem Polskim (później Rzeczpospolitą), a Śląskiem, który w XIV wieku od Polski odpadł, przypadłszy najpierw Czechom, potem wraz z nimi Habsburgom, a potem Prusom. Także w okresie zaborów zarówno Biała Przemsza jak i Przemsza były odcinkami granicznymi. Dzisiaj natomiast na znacznym swym odcinku stanowią one granice naszego miasta.



Enklawa imielińska tuz za granicami Rzeczpospolitej (google)

Na pewnym odcinku Przemszy jednak granica ta stawała się w przeszłości nieco iluzoryczna. O jaki odcinek chodzi? A mianowicie o fragment na wysokości osiedla Kosztowy (dziś Mysłowice) oraz na wysokości Imielina oraz Chełmu Śląskiego, należących dziś do powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Ażeby jednak zrozumieć kontekst, należy przenieść się do stulecia czternastego, a dokładnie do 1391 roku. Wówczas to osady te nie należały już do Polski, stanowiąc część księstwa raciborskiego, czyli w szerszym kontekście Czech. W tym roku właśnie, ówczesny książę raciborski Jan II Żelazny najechał swoimi wojskami dobra biskupa krakowskiego w obrębie Klucza Sławkowskiego (do którego należała większość terenu obecnego Jaworzna) oraz Klucza Lipowieckiego. Klucze te były jednostkami terytorialnymi dóbr biskupich, przypominając coś w rodzaju powiatu. Na stolcu biskupim zasiadał wówczas Jan Radlica. A że najazd Jana II był barbarzyński i niczym niepodyktowany, to biskup poskarżył się ówczesnemu królowi czeskiemu Wacławowi IV Luksemburskiemu, który był zwierzchnikiem księcia raciborskiego. Król czeski nie mógł tolerować tego typu zachowań i nakazał Janowi II Żelaznemu nie tyleż przeprosić biskupa co zadośćuczynić mu w sposób wymierny. I tak też się stało. Książę Jan oddał biskupowi trzy wspomniane osady, zrzekając się jednocześnie obszaru tego, jako źródła zysku, ale też rezygnując na tym terenie z pozycji suwerena. Faktyczną władzę uzyskał tutaj więc biskup krakowski. Ale co istotne teren ten stał się swego rodzaju enklawą? Dlaczego? Ponieważ mieszkańcy tych obszarów stali się swego rodzaju bezpaństwowcami. W jaki sposób? Ponieważ były to dobra biskupie, które bardzo długo nie wcielone zostały do Polski, nie podlegając jednocześnie suwerenowi, zawiadującemu w różnych okresach Śląskiem. Obszar ten niewątpliwie ciążył w kierunku Polski i ziemi krakowskiej; do dziś w tym rejonie nie mówi się gwarą śląską, a stroje ludowe to stroje krakowskie. Może to trochę dziwić. Tym bardziej, że teren za linią Przemszy my w Jaworznie traktujemy jako Górny Śląsk sensu stricte. W końcu przez większość okresu zaborów obszar ten stanowił część Prus, czyli Niemiec. Okres ten zrobił swoje. Zresztą Prusy upominały się bezskutecznie o ten rejon już w wieku XVIII. W roku 1795 znalazły się w wyniku rozbiorów w granicach Prus, ale wraz z powstaniem Księstwa Warszawskiego rejon ten włączono do tegoż, a stan taki utrzymywał się do roku 1818. Natomiast wcześniej, w roku 1789, w trakcie obrad Sejmu Czteroletniego włości biskupów krakowskich zostały zsekularyzowane i przejęte przez Skarb Państwa Rzeczpospolitej. Wtedy to teren ten stał się faktycznie częścią Polski. Do tego momentu jednak, przez cztery stulecia jedynym suwerenem na tym terenie był krakowski biskup.

W tym miejscu wypada zadać sobie finalnie pytanie: dlaczego pomimo bezpośredniego sąsiedztwa tych ziem z obszarem parafii jaworznickiej, pomimo posiadania jednego właściciela, obszar Imielina i okolic nigdy nie został mocniej zunifikowany z Jaworznem jako takim? Wydaje się, że zdecydowała o tym odległość; z samego Jaworzna do Imielina jest dosyć daleko, z Jelenia zresztą też. Imielin parafialnie ciążył w stronę Lędzin, a u nas siedzibą parafii było samo Jaworzno leżące w centralnym jej punkcie. Dodać trzeba również, że Jaworzno i wspomniana enklawa miały dwóch osobnych starostów biskupich. Pomimo więc faktu, że tuż przy granicy współczesnego Jaworzna powstała tytułowa enklawa, poniekąd przyklejona do Przemszy, ciążąca w znacznym stopniu ku Polsce i parafii jaworznickiej, obydwa obszary poszły swą własną ścieżką na trasie historii. I chociaż dziś obszar enklawy traktowany jest jako integralny fragment Górnego Śląska to jednak jego krakowski i polski poniekąd wątek nie pozostaje bez znaczenia.

Jarosław Sawiak

epprasa.pl 8eedabff35